Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 13 grudnia 1938 Nr 342

Adam Romer

O. Z. N. a Zarzewie

Było do przewidzenia, że „incydent“, wywołany mową płk. Wendy, niepomiernie rozdęty, a będący jedynie fragmentem zasadniczej walki pomiędzy wicepremierem Kwiatkowskim a marszałkiem Miedzińskim, zostanie na razie „zaklajstrowany“. Nadzwyczaj ciekawe są w związku z tym ostatnie uchwały „Zarzewia“, dające wicepremierowi bardzo silne oparcie. Organizacja, do której władz należą nie tylko członkowie rządu: pp. Kwiatkowski, Ulrych i Kożuchowski, oraz prezes N. T. A. p. Hełczyński, lecz również osobistości wyraźnie opozycyjne wobec O. Z. N., jak prof. Eugeniusz Romer, poczuwa się wyraźnie do obowiązku odegrania odpowiedniej roli w konsolidacji narodu. W szczególności rezolucja, określająca O. Z. N. jedynie jako etap na drodze do zjednoczenia narodu i domagająca się bezpośrednich rozmów z ludowcami i narodowcami na prawach „równi z równymi“, niezależnie od bojkotu wyborów, musi być uważana za potwierdzenie naszej oceny dalszej polityki p. wicepremiera w dziedzinie konsolidacji narodu. Jasnym jest dziś, że

ministrowie „Zarzewiacy“ uosabiają dziś opór przeciwko monopartyjnym tendencjom „Gazety Polskiej“ i innych organów, zależnych od płk. Miedzińskiego.

Jasnym jest dla nas również, że polityka inflacyjna, zalecana w naszym zrozumieniu przez płk. Wendę (nie ma bowiem innego sposobu na „bardziej śmiałe i bardziej intensywne wykonanie planu gospodarczego“) jest środkiem do spopularyzowania w pewnych środowiskach ofensywy przeciwko p. Kwiatkowskiemu, ofensywy w rzeczywistości politycznej, zmierzającej do utrącenia szerszej konsolidacji narodu w ramach ewolucyjnych możliwości. „Zarzewie“ podtrzymuje ofertę, złożoną ludowcom i narodowcom — stwierdza „A. B. C.“.

Rezolucje „Zarzewia“ apelują również do „dobrej woli“ ludowców i narodowców. Jesteśmy więcej niż pewni, że tej dobrej woli jest aż nadto. W dodatku coraz bardziej kategoryczne odcinanie się prasy narodowej od totalizmu, powinno ułatwić zbliżenie pomiędzy ludowcami a narodowcami. Szczególnie „Kurier Poznański“, dając niedawno jasną i konkretną odpowiedź na nasze pytanie, co rozumie Stronnictwo Narodowe pod „ustrojem narodowym“, otworzył szeroko drzwi do porozumienia. Nie tylko my bowiem oburącz podpisujemy się pod jego definicją ustroju narodowego, jakiego potrzeba Polsce,

ustroju, łączącego „autorytet z wolnością“, „silną władzę“ z „szerokim udziałem społeczeństwa polskiego w rządzeniu państwem“,

z „niekrępowaną kontrolą“ społeczną; jesteśmy pewni, że tak samo pojmują „demokrację narodową“ Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy; tak samo pojmuje ją Stronnictwo Zachowawcze, co zostało stwierdzone na łamach „Czasu“. Gwoli obiektywności musimy również przyznać, że deklaracja sejmowa szefa O. Z. N., gen. Skwarczyńskiego, zawiera program, na który nie trudno byłoby zgodzić się społeczeństwu, pod jednym wszakże warunkiem: uzgodnienia z „rzeczywistością rzeczywistą“ jego poglądów na sytuację wewnętrzną i na nastroje społeczeństwa. Dobrze, że mówcy opozycji sejmowej jasny dali wyraz przeświadczeniu społeczeństwa o roli administracji w wyborach. Dobrze też się dzieje, że opozycja ta domaga się nowych wyborów po możliwie spiesznym uchwaleniu nowej ordynacji, oraz zastosowania dekretu przeciwmasońskiego do wielkiej loży Polski (obrządku szkockiego), którą dr K. M. Morawski określił jako jedyną wiadomą organizację wolnomularską w łonie społeczeństwa polskiego. P. Dudziński jest zresztą autorem słynnej interpelacji o roli odnośnej „lasów państwowych“. Jedność w tych sprawach zasadniczych wymaga jedynie, byśmy się nie sprzeczali o słowa, np. o znaczenie terminu „demokracja“, starego jak świat i niedającego się zastąpić innym dlatego tylko, że zależne od masonerii ugrupowania i związki go nadużywają w sensie ustroju „wielkiej rewolucji“; my mamy na myśli demokrację rządną, narodową i katolicką. Chodzi dziś o sprawy daleko ważniejsze niż o „burzę w szklance wody ozonowej“; ale następstwa jej będą ciekawe.

Stojąc na gruncie ewolucji i pojednania, przebaczenia i często nawet zapomnienia, musimy życzyć powodzenia temu kierunkowi, jaki urabia wicepremier Kwiatkowski jako prezes rady naczelnej „Zarzewia“. Jest to

kierunek „wyciągnięcia ręki przez rząd i O. Z. N. do ugrupowań ludowych i narodowych“,

w przeciwieństwie do polityki „zaciśniętego kułaka“ płk. Miedzińskiego, którego symbolicznym wyrazem był artykuł „Gazety Polskiej“: „Tylko my“. Mamy wrażenie, że i większość obecnych posłów i senatorów „ozonowych“ podziela zdanie „Zarzewia“; z chwilą, jak panowie ci się zorientowali w znaczeniu słów płk. Wendy pod adresem wicepremiera, płk. Miedziński nie poczuł się w tym gronie lepiej, niż wobec całego społeczeństwa, którego opinia o jego roli jest wprost zadziwiająco jednolita.

Istotnie, najwyższy czas na realizację zjednoczenia narodu wobec grożących nam niebezpieczeństw, szczególnie zaś wobec irredenty ukraińskiej i jej „zakarpackich“ protektorów, oraz wobec groźnego „przerostu (czy nie za mało?) elementu żydowskiego w życiu gospodarczym i kulturalnym Polski“. Ale i najwyższy czas, by ta elementarna konieczność nie upozorowała monopolu rządzenia dla jednej tylko grupy i by społeczeństwo mogło swobodnie wskazać tych, do których ma zaufanie i których powrotu do właściwej roli się domaga.

Notatki polityczne

POLOWANIA.

Regent Horthy zaprosił ministra Ciano na polowanie na Węgry. Będzie to więc polowanie polityczne. Kto w nim weźmie udział? Chyba nie tylko sam hr. Ciano z zagranicy.

Ale — à propos polowań politycznych. Ich amatorem jest — jak wiadomo — marsz. Goering. Jest nawet film nakręcony, jak razem z P. Prezydentem Mościckim jedzie na dzikiego zwierza. W tym roku jednak p. Goering — zdaje się — będzie się musiał obejść — — — smakiem. Tak się przynajmniej wydaje.

„PRAWNICY O. Z. N.“.

Zjechali się w Warszawie „prawnicy O. Z. N.“. Radzili i ogłosili rezolucję, która byłaby z pewnością bardzo dobra, gdyby nie była zbyt enigmatyczna. Wolelibyśmy, by pp. prawnicy O. Z. N. byli ogłosili jakieś rozsądne wskazówki dla O. Z. N. przy tworzeniu nowej ordynacji wyborczej, albo — gdyby to było ponad ich siły — by przynajmniej jakąś komisję wybrali do tego zadania... Szkoda. Zawsze lepsze jest jedno konkretne słowo, niż tysiąc frazesów. Chyba, że uważają, iż płk. Wenda tak jest mądry, że sam to lepiej zrobi.

PŁK. WENDA.

Płk. Wendę bierze totalistyczny „Zaczyn“ w obronę. Pisze, że p. Wenda nie jest „ministrantem bujającym kadzielnicą“, i to — w dodatku — „przed ministrami, którzy u nas nie są dożywotni“.

To wystąpienie „Zaczynu“ wiele wyjaśnia. I kulisy wystąpienia p. Wendy i stosunek totalistów do p. Kwiatkowskiego... Tylko czy to wszystko razem można nazywać „obozem zjednoczenia“?

Francja wobec zakusów włoskich

Warszawa, 12. XII. (Tel. wł.). Paryski korespondent „Kuriera Warsz.“ donosi, że dalszy rozwój akcji antyfrancuskiej we Włoszech wzbudził w tutejszym świecie politycznym nową falę protestów. Sfery skrajnie lewicowe domagają się, by rząd francuski niezwłocznie dokonał energicznego demarche w Rzymie, niektórzy zaś deputowani i politycy socjalistyczni i komunistyczni posuwają się aż do żądania odwołania ambasadora dopiero co zainstalowanego przy Kwirynale i

zerwania stosunków dyplomatycznych.

Koła umiarkowane stanowczo przeciwne są stosowaniu środków gwałtownych i posługują się inną zupełnie metodą:

odmawiania roszczeniom włoskim charakteru poważnego.

Demonstracje urządzane w całym kraju pod hasłem: przyłączenia do Francji Sardynii, Wenecji, a nawet Wezuwiusza, odpowiadają właśnie ściśle takiemu nastawieniu, które przeważa również w komentarzach prasowych.

Czynniki oficjalne, które stoją na stanowisku całkowitej nierzeczywistości pretensji włoskich, skrzętnie unikają jednak jakichkolwiek incydentów, które mogłyby wywołać dalsze zadrażnienie stosunków między obu mocarstwami. W wypadku demonstracji policja natychmiast blokuje dostęp do placówek włoskich, jak konsulaty, biura podróży i t. d. Władze w Tunisie natomiast otrzymały dyspozycje bezwzględnego utrzymania ładu, lecz równocześnie ostrzega się przed wszelkimi prowokacjami, wobec mniejszości włoskiej. Żadnych też posiłków wojskowych do Tunisu

nie będzie się wysyłać,

uznając zwykłe załogi za zupełnie wystarczające do sprostania wszelkim ewentualnościom.

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay ciągle podkreśla się przy tym, że naprężenie włosko-francuskie ma jak dotychczas charakter czysto sentymentalny, a nie dyplomatyczny, gdyż żaden dezyderat wobec Francji nie został wysunięty w sposób oficjalny. Natomiast stwierdza się tu, że prasa niemiecka w coraz wyraźniejszy sposób

aprobuje i popiera włoskie roszczenia, co rzuca bardzo poważny cień na znaczenie świeżo podpisanej deklaracji francusko-niemieckiej.

Opinia francuska pozostaje jednak całkowicie spokojna i zgodna jest w swym postanowieniu bezwzględnego bronienia całości imperium przed czyimikolwiek zakusami.

Stolica Apostol. zerwie stosunki dyplomatyczne z Niemcami

Warszawa, 12. XII. (Tel. wł.). Z Rzymu donoszą, że pogłoski o możliwym zerwaniu stosunków między Watykanem a Rzeszą niemiecką, przybierają coraz bardziej konkretne formy. Według wiadomości z Watykanu, przygotowana jest obecnie „Biała Księga", zawierająca dane dotyczące pogwałceń konkordatu przez Niemcy.

Gen. Bortnowski opuścił Zaolzie

Cieszyn, 12. XII. (PAT). Dziś około godziny 21-ej opuścił Cieszyn dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" **gen. Władysław Bortnowski.** Na dworcu w Cieszynie Zachodnim ludność zgotowała odjeżdżającemu generałowi owacyjne pożegnanie. Na peronie ustawiła się kompania honorowa z orkiestrą, korpus oficerski i podoficerski, przedstawiciele władz z starostą cieszyńskim Plackowskim i burmistrzem Halfarem na czele, oraz liczne delegacje organizacyj ze sztandarami, prasa i tłumy publiczności.

Gen. Bortnowski przybył na dworzec powitany marszem generalskim i spontanicznymi owacjami publiczności. Delegacja dziennikarzy złożyła generałowi wyrazy wdzięczności za opiekę i ułatwienie trudnej pracy sprawozdawczej w czasie historycznych dni. Gen. Bortnowskiemu wręczono kilka wiązanek kwiatów. Pociąg ruszył przy dźwiękach marsza generalskiego i wśród owacyj publiczności.

Jaka będzie nowa ordynacja wyborcza?

Warszawa, 12. XII. (Tel. wł.). Po wyborze Komisji dla zmiany ordynacji wyborczej krążą różne pogłoski o projektach nowej ordynacji. I tak m. i. „Kurier Polski" pisze, że są zwolennicy projektu ordynacji o charakterze totalnym, zbliżonej do wzoru włoskiego. Czynnikiem decydującym miałyby być organizacje zawodowe. Inny projekt ma godzić koncepcję przedmajową z obecną. Ordynacja przedmajowa dawała nadmierne prerogatywy partiom politycznym, a obecnie obowiązująca — władzy administracyjnej. Nowa ordynacja miałaby te obydwie tendencje pogodzić. Zwolennikiem tej ostatniej koncepcji ma być m. in. prof. Starzewski, który wypowiada się za zniesieniem okręgowych zgromadzeń wyborczych i za umożliwieniem prawa stawiania kandydatur przez partie polityczne. Wypowiada się on jednak przeciw proporcjonalności, a za utrzymaniem dwumandatowych okręgów.

—ooo—

Plan prac komisji budżetowej

Warszawa, 12. XII. (PAT). Komisja budżetowa przystąpi do prac nad preliminarzem budżetowym państwa na r. 1939-40 dn. 20 b. m. W dniu tym rozpatrywane będą następujące części preliminarza: Prezydent Rzpl. (referent wicemarszałek Jedynak), Sejm i Senat (referent pos. Browiński) oraz kontrola państwowa (referent pos. Barański). Następnego dnia komisja rozpatrzy preliminarz budżetowy emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensji. Części te referować będzie pos. Wagner. Po posiedzeniu w dn. 21 b. m. komisja przerwie swe prace i wznowi po **feriach świątecznych dn. 11 listopada 1939 r.** W dniu tym nastąpi debata nad preliminarzem budżetowym prezydium rady ministrów. Dnia 12 stycznia nastąpi rozprawa nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Prace komisji budżetowej potrwają do 7 lutego włącznie, po czym po jednodniowej przerwie rozpocznie się debata nad budżetem na plenum Sejmu.

Prace komisyj sejmowych

Warszawa, 12. XII. (PAT). W nadchodzącą środę dnia 14 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji rolnej oraz adm. samorządowej, na których nastąpi przydział referatów przekazanych tym komisjom projektów ustaw: komisja adm.-samorządowa rozpatrzy prawdopodobnie w tym dniu **rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez policję państwową i organa ochrony granic.**

W piątek dnia 16 b. m. zbierze się **komisja spraw zagr. Sejmu,** która rozpatrzy szereg rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji i umów z państwami zagranicznymi, m. in. umowy gospodarczej między Polską a Rzeszą niemiecką.

—o—

Nad czym będzie radził Senat

Warszawa, 12. XII. (PAT). Porządek dzienny jutrzejszego plenarnego posiedzenia Senatu przewiduje: 1) wybór komisyj, 2) wybór 4 członków i 4 zastępców członków komisji kontroli długów państwa, 3) wybór prezesa i wiceprezesów sądu marszałkowskiego oraz rzecznika i zastępcy rzecznika, 4) wybór komitetu techniki ustawodawczej (4 członków i 3 zastępców).

W 20-lecie samoobrony Litwy i Białorusi

Wilno, 12. XII. (PAT). Drugi dzień obchodu uroczystości 20-lecia Samoobrony Litwy i Białorusi oraz zjazdu b. uczestników tej samoobrony rozpoczął się w godzinach rannych Mszą św. w Ostrej Bramie, odprawioną przez ks. prof. Meysztowicza. Po Mszy św. uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta na ul. Zarzeczną 5-a, gdzie odbył się akt odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu, **w którym mieścił się sztab samoobrony Litwy i Białorusi.** O godzinie 12-tej w Teatrze Miejskim na Pohulance odbyła się uroczysta akademia, którą zaszczycił swoją obecnością p. wicepremier Kwiatkowski. Akademię zagaił prof. Staniewicz. Po zagajeniu dr W. Charkiewicz przy dźwiękach werbli odczytał listę poległych w obronie Wilna członków samoobrony, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Na dalszą część akademii złożyły się przemówienia i referaty.

—x—

Giełda warszawska

Warszawa, 12. XII. (Tel. wł.). **Dewizy:** Holandia 287.65, Berlin kupno 212.01, sprzedaż 213.07, Bruksela 89.10, Gdańsk 100, Londyn 24.73, Mediolan 27.96, N. Jork 5.29¾, Paryż 13.95, Praga 18.14, Sztokholm 127.20, Zurych 119.60, marka niemiecka srebrna kupno 90.00, sprzedaż 93.00.

Akcje: Bank Polski 131.50, Żyrardów 61.75—62, Węgiel 34.50, Cukier 34.50—35, Starachowice 43.75, Lilpop 92.50, Modrzejów 20. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 83.25, II em. 82.25, 4 proc. dolarowa 42.50, 5 proc. konwersyjna 68.50—69, 4½ proc. wewnętrzna 64.75, 4 proc. konsolidacyjna 66.50. Tendencja mocniejsza.

—ooo—

SAMOLOTY KIEROWANE PRZEZ RADIO.

Waszyngton, 12. XII. (PAT). W przyszłym roku armii amerykańskiej oddanych zostanie do użytku 6 samolotów, kierowanych przez radio z ziemi.

Burmistrz Kowna w Warszawie

Warszawa, 12. XII. (PAT). Przybyły dzisiaj rano do Warszawy burmistrz m. Kowna, **min. Antoni Merkys,** zwiedził w godzinach rannych stare miasto i mury obronnej starej Warszawy. O godz. 11 p. min. Merkys złożył wizytę prez. Starzyńskiemu, a następnie udał się do ministerstwa spraw zagr. Min. Merkys złożył p. min. Arciszewskiemu wizytę w towarzystwie prez. Starzyńskiego, a następnie wpisał się do ksiąg audiencjonalnych na Zamku u Pana Prezydenta R. P., w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych u marszałka Śmigłego-Rydza i w Prezydium Rady Ministrów u prezesa Rady Ministrów.

Wieczorem odbył się raut, w którym wzięło udział kilkaset osób, reprezentujących elitę społeczeństwa stolicy.

Stan wyjątkowy w Kownie

Kowno, 12. XII. (PAT). Na mocy dekretu prezydenta republiki **wprowadzono na przeciąg 6 miesięcy od dnia 10 grudnia r. b. stan wyjątkowy w mieście Kownie i powiecie kowieńskim.** Stan wyjątkowy został wprowadzony — jak donosi komunikat urzędowy — z powodu przejawiającej się w ostatnich czasach **szkodliwej działalności czynników nieodpowiedzialnych.** Według ustawy o stanie wyjątkowym z roku 1925, osoby mącące spokój publiczny mogą być mocą orzeczenia ministra spraw wewn. oddawane pod nadzór policji lub też zsyłane do obozów pracy przymusowej. Poza tym minister spraw wewn. podczas trwania stanu wyjątkowego ma prawo wydawania obowiązujących rozporządzeń. Niestosowanie się do nich pociąga karę grzywny do 5.000 litów lub więzienia do trzech miesięcy.

Solidarność państw amerykańskich

Lima, 12. XII. (PAT). Odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne konferencji panamerykańskiej. Minister spraw zagr. Peru, Concha, otwierając obrady, wygłosił przemówienie na cześć idei panamerykańskiej, wskazując, iż wszelkie zagrożenie **niepodległości którejkolwiek z republik amerykańskich** zagroziłoby bezpieczeństwu całego kontynentu.

Następnie zabrał głos minister spraw zagr. Argentyny Cantilo, który podkreślił, iż

wszystkie republiki południowo-amerykańskie będą w razie potrzeby wspólnie broniły swej niepodległości.

Następnie zabrał głos sekretarz stanu St. Zjedn. Hull, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym bronił ideologii demokratycznej przeciwko ideologiom totalistycznym.

Dłuższy ustęp swego przemówienia sekretarz stanu Hull poświęcił sprawom gospodarczym,

wypowiadając się za wolnością handlu

oraz obniżeniem barier celnych. Hull wezwał konferencję do zbadania wszelkich możliwości ożywienia handlu międzynarodowego.

PRZEDSTAWICIEL EPISKOPATU AUSTRIACKIEGO W RZYMIE.

Wiedeń, 12. XII. (PAT). Ks. Biskup Memelau z St. Poelten w Austrii wyjechał do Rzymu, **celem zdania w Watykanie sprawozdania z odbytej przed kilku dniami konferencji biskupów austriackich w Wiedniu.**

—x—

Warszawa w trosce o duszę wychodźcy polskiego

W ub. niedzielę katolicka Warszawa z inicjatywy Arch. Instytutu A. K., Zjednoczenia Polskich pisarzy Katolickich i Opieki Polskiej nad Rodakami za granicą, obchodziła ten dzień pod hasłem „Stolica Polski w trosce o duszę wychodźcy polskiego". Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. celebrowaną w katedrze św. Jana przez Ks. Arcybiskupa Galla, który po nabożeństwie z ambony przedstawił smutną dolę wychodźtwa polskiego. Ks. Arcybiskup zakończył mowę apelem do Matki Polski, by otoczyła opieką jak najserdeczniejszą swych synów na obczyźnie. W południe odbyła się w Domu Katolickim uroczysta akademia w obecności Ks. Kardynała Prymasa Polski Augusta Hlonda, Ks. Arcybiskupa Galla, ks. Biskupa Gawliny, przedstawicieli organizacyj społecznych, kulturalnych i licznej publiczności. Po zagajeniu przez sen. St. Miłaszewskiego, ks. rektor Ignacy Posadzy z Potulic wygłosił referat p. t. „Wychodźtwo polskie a seminarium zagraniczne następnie przemawiał w imieniu Opieki Polski nad Rodakami na obczyźnie sen. Petrażycki.

—x—

Żydzi w Niemczech nie mogą zajmować się handlem i rzemiosłem

Berlin, 12. XII. (PAT). Komunikat, opublikowany przez niemieckie biuro informacyjne głosi, iż wszystkie dotychczasowe oraz ewentualne dalsze zarządzenia antyżydowskie w Niemczech mają wyłącznie na celu spowodowanie emigracji żydów z Niemiec. Rzesza gotowa jest tę emigrację ułatwić, lecz na przeszkodzie stoi sprawa transferu. Komunikat sugeruje, aby żydzi zagraniczni dostarczyli swym współplemieńcom w Niemczech niezbędnej ilości obcych walut, celem umożliwienia im emigracji, tak, jak to uczynili w stosunku do żydów austriackich. Wedle komunikatu — niesłusznie się mówi o wprowadzeniu „ghetta" w Niemczech. Z dn. 1 stycznia żydzi nie będą mieli prawa zajmowania się handlem i rzemiosłem, natomiast będą mogli kupować we wszystkich sklepach oraz bywać we wszystkich lokalach publicznych, z nielicznymi wyjątkami.

Rząd premiera Daladier w opałach

Paryż, 12. XII. (PAT). Komisja finansowa izby przeprowadza na posiedzeniach nadzwyczajnych, przeciągających się do późnej nocy, prace nad budżetem. Pomimo głosowania na plenum izby, które dało rządowi niespodziewanie dużą większość, opozycja usiłuje w dalszym ciągu na terenie komisji finansowej **stworzyć trudną sytuację dla rządu.** W czasie posiedzenia sobotniego socjaliści i komuniści zamierzali przy głosowaniu nad jednym z artykułów ustawy finansowej doprowadzić do zakwestionowania **dekretów i planu finansowego min. Reynaud.** Czterema głosami komisja manewr ten sparaliżowała, tym nie mniej paragraf mówiący o wpływach przewidywanych przez nowe dekrety **został odroczony na koniec rozpatrywania całego budżetu.**

W kołach parlamentarnych liczą się z tym, że z okazji debaty budżetowej, która rozpoczyna się w nadchodzącym tygodniu, **rząd będzie musiał kilkakrotnie stanąć wobec nowych trudności parlamentarnych, tym bardziej, że większość uzyskana na głosowaniu piątkowym bynajmniej nie jest większością stałą.**

„Petit Parisien" charakteryzując obecną sytuację wewnętrzno-polityczną konstatuje, że pomimo całej ostrości debat parlamentarnych w ubiegłym tygodniu, **w szerokich kołach społeczeństwa francuskiego nikt nie liczy się z ewentualnością upadku rządu, ponieważ opinia publiczna widzi w obecnym rządzie gwarancję utrzymania pokoju wewnętrznego i nie dopuszcza ewentualności, aby parlament wbrew nastrojom szerokich mas społeczeństwa, odważył się obecny rząd obalić.**

——o——

Dalsze narady zorganizowanego rolnictwa

Warszawa, 12. XII. (PAT). W sobotę dnia 10 b. m. toczyły się obrady zjazdu gospodarczego Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych. Na zjeździe tym wiceminister rolnictwa **Wierusz-Kowalski wygłosił referat na temat: „Rola rolnictwa w aprowizacji kraju".** Drugi referat na temat możliwości zwiększenia opłacalności gospodarstw wiejskich wygłosił **p. Wład. Fijałkowski.** Po referatach odbyła się dyskusja, po czym uchwalono szereg rezolucyj.

W niedzielę, dnia 11 b. m. odbyło się walne zgromadzenie C. T. O. i K. R. Porządek dzienny obejmował sprawozdanie z działalności za ubiegły okres, plan prac na przyszłość, preliminarz budżetowy i wybory nowych władz. Po złożeniu przez prezesa sen. Malskiego sprawozdania z działalności prezydium i sprawozdania rzeczowego przez dyr. Chylińskiego, minister rolnictwa **Poniatowski** wygłosił odpowiednie przemówienie. Zjazd zatwierdził sprawozdania, plan prac oraz preliminarz budżetowy, przyjmując szereg wniosków natury organizacyjnej oraz dokonując na zakończenie wyboru nowych władz.

Wynik wyborów

Warszawa, 12. (Tel.). Na wielkim Zjeździe Centralnych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie odbył się wczoraj wybór 13 członków Rady Głównej. Zgłoszono 3 listy, t. j. pierwsza oficjalna z ramienia prezydium Towarzystwa, druga zawierająca przeważnie nazwiska działaczy Stronnictwa Ludowego i trzecia złożona z luźnych działaczy. Przeszła lista oficjalna, w której wybrani zostali: dyr. Niedbalski, pp. Kaźmierowicz, Siennicki, Piotrowski. Szymański, Wilski, Karlikowski, Czarniecki, senator Kamiński, Zalewski Jan i Zalewski Antoni, b. poseł Dębicki i b. senator Olewiński.

——oOo——

Fabrykant rozwodów przed sądem

Warszawa, 12. XII. (Tel. wł.). **W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces „duchownego" Stanisława Piekarza, z „kościoła narodowego" oraz dwóch innych członków tej sekty: Edwarda Narbutowicza i Tadeusza Pochwalskiego z Łomży. Piekarz, który niedawno wsławił się niefortunną ucieczką do Ameryki, od szeregu lat udzielał na wszystkie strony ślubów i rozwodów, i zapewniał, że jego śluby mają znaczenie takie same jak w Kościele rzymsko-katolickim. Używał przy tym takich sposobów, jak fałszowanie wyroków, podrabianie podpisów na wyrokach Sądu Konsystorskiego itp. Jednocześnie przywłaszczył sobie prawa urzędnika stanu cywilnego, wystawiając zaświadczenia ślubne, czego nie wolno mu było robić, gdyż sekta nie jest uznana przez Państwo. Według obliczenia, pobrał on przeszło 25 tysięcy złotych za te swoje czynności.**

Po aresztowaniu w Gdańsku znajduje się obecnie w więzieniu w Warszawie. Ze względu na wielką ilość świadków proces przewidziany jest na tydzień.

Żądają powrotu Witosa do kraju

Łańcut, 12. XII. (Tel. wł.). **Odbył się tutaj Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego, na którym referaty wygłosili pp.: kpt. Schramm i dr Jedliński. W wyniku Zjazdu powzięto uchwałę, upoważniającą członka Rady Naczelnej p. Burda do postawienia na Radzie Naczelnej wniosku, że chłopi powiatu łańcuckiego żądają powrotu Wincentego Witosa do kraju.**

WALKI PRZEDWYBORCZE.

Warszawa, 12. XII. (Tel. wł.). **Ostatnia niedziela przed wyborami do Rad miejskich obfitowała w liczne starcia między członkami P. P. S. i Stronnictwa Narodowego. Do bójek doszło w Łodzi, gdzie postrzelono dwóch członków P. P. S. i zdemolowano lokal Stronnictwa Narodowego.** — W Warszawie dochodziło do licznych starć między kolporterami ulotek propagandowych.

Olbrzymie zwycięstwo partii prem. Stojadinowicza

Białogród, 12. XII. (PAT). W kołach, zbliżonych do partii rządowej, liczą, iż w wyborach partia rządowa zdobędzie conajmniej 300 mandatów na ogólną liczbę 371 posłów.

——ooo——

Traktat handlowy polsko-sowiecki

Warszawa, 12. XII. (Tel. wł.). **W końcu bieżącego tygodnia wyjedzie do Moskwy delegacja handlowa dla przeprowadzenia rokowań o zawarcie traktatu polsko-sowieckiego.** Na czele delegacji stanie naczelnik wydziału polityki handlowej i traktatowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Tadeusz Łychowski.

——x——

Stan zdrowia Ojca św.

Rzym, 12. XII. Wczoraj w stanie zdrowia Ojca św. nastąpiło znowu pogorszenie. — W trakcie przyjmowania pielgrzymów Ojciec św. dostał ataku duszności. Na skutek tego odwołano audiencje w Watykanie. Dzięki opiece lekarskiej nastąpiła dziś poprawa w zdrowiu Ojca św.

Niezwykłe odznaczenie ks. bisk. Okoniewskiego

Pelplin, 12. XII. (PAT). W stolicy Biskupa morskiego Pelplinie, odbyła się piękna i niezwykle rzadka uroczystość odznaczenia **ks. Biskupa morskiego dr Okoniewskiego, ordynariusza diecezji chełmińskiej „Białym Krukiem" i wielką wstęgą inkunabułu in folio z cymeliami za zasługi na polu bibliofilskim, naukowym i bibliotekarskim.** Na uroczystość tę przybyły specjalne delegacje bibliofilów z Krakowa, Warszawy, Lwowa. Dokument wykonany został w oficynie Muzeum Przemysłowego w Krakowie, Tuba ma wyciśnięte w złocie godła i inicjały bibliofilskie. Inkunabuł przedstawia otwartą księgę z cymeliami w postaci białych kruków. Podobne odznaczenie w roku 1934 otrzymał minister Louis Barthou, bibliofil francuski.

Protesty wyborcze będą załatwione w styczniu i lutym 1939 r.

Warszawa, 12. XII. (Tel. wł.). **Generalny Komisariat Wyborczy przekazał już Sądowi Najwyższemu wszystkie protesty, zgłoszone przeciw wyborom do Izb Ustawodawczych. Ogółem w kraju wpłynęły skargi w 12 okręgach.**

Ze względu na to, że w ostatnich wyborach liczba skarg tych jest bardzo mała, zostaną one załatwione przez Sąd Najwyższy w ciągu stycznia i lutego 1939 r.

50 tys. osób objętych awansem

Warszawa, 12. XII. (Telef. wł.). **Poszczególne Ministerstwa wydały zarządzenie o przygotowaniu do 31 grudnia bieżącego roku list kwalifikacyjnych urzędników państwowych. Przygotowanie tych list stoi w związku z zapowiedzianymi awansami urzędników we wszystkich resortach. Awanse te obejmą około 50 tysięcy osób.**

Dodatek świąteczny i awanse dla tramwajarzy krakowskich

Kraków, 12. XII. Jak się dowiadujemy, Komisja Finansowa Rady Nadzorczej Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej uchwaliła na swoim posiedzeniu dla pracowników K. M. K. E. dodatek świąteczny w takiej wysokości, w jakiej przyznano ten dodatek pracownikom miejskim oraz uruchomiono również awanse dla pewnych grup pracowników, tramwajowych. W ten sposób postulaty Ch. Z. Z., które swego czasu podawaliśmy zostały częściowo uwzględnione.

Postulaty społeczeństwa Małop. Wsch. przedstawione p. Premierowi

Warszawa, 12. XII. (PAT). Premier Składkowski przyjął dnia 12 bm. delegatów sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacyj społecznych w Małopolsce Wschodniej, z prezesem prof. Adamem Fischerem na czele, **która złożyła memoriał, przedstawiający najpilniejsze potrzeby społeczeństwa polskiego Małopolski Wschodniej.**

ZAOLZIE ZLEWA SIĘ Z MACIERZĄ.

Warszawa, 12. XII. (Tel.). Szereg zakładów przemysłowych na terenie Śląska Zaolziańskiego zgłosiło akces do polskich organizacyj gospodarczych. M. in. do Syndykatu Hutniczego przystąpiły wielkie Zakłady w Trzyńcu. Otrzymały one specjalny kontyngent produkcji dla rynku wewnętrznego.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW.

Warszawa, 12. XII. (Telef. wł.). **Na skutek uchwały Dyrekcji Państwowej Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga, wznowiono dzisiaj zajęcia na tej uczelni po blisko 3-tygodniowej przerwie.**

Organizacje studenckie złożyły zapewnienie o zachowaniu spokoju.

Ferie świąteczne na tej uczelni rozpoczną się w dniu 22 grudnia b. r.

Trzy loże zlikwidowane w Bydgoszczy

Likwidację lóż masońskich w Bydgoszczy rozpoczęto natychmiast po wejściu w życie dekretu p. Prezydenta R. P. Początkowo wydawało się, że do rozwiązania jest właściwie tylko jedna loża, a mianowicie loża im. Scheitzera i że pozostałe loże przestały istnieć na podstawie dobrowolnej uchwały likwidacyjnej. Jak się jednak okazało, były to tylko pozory.

„Bracia“ masoni tak świetnie wytresowani w maskowaniu się, **posprzedawali wprawdzie domy, polikwidowali akta, niemniej jednak schodzili się nadal na potajemne posiedzenia i zebrania masońskie.**

Zdawało się na przykład, że **loża „Janusa“** po sprzedaniu gmachu na Wałach Jagiellońskich przestała istnieć. W praktyce jednak okazało się zupełnie coś innego.

Bardzo interesująco przedstawia się ostatni skład osobowy tej loży. Znajdują się wśród nich nazwiska wybitnych przestawicieli mniejszości niemieckiej.

MAJĄTEK LOŻY ULOKOWANY W NIEMIECKICH BANKACH.

Majątek loży „Janusa“ obłożono aresztem. Zajęto w gotówce około 6 tys. zł. Resztę przezorni „bracia“ ulokowali w walorach w niemieckich bankach Rzeszy. Naturalnie przepisy dewizowe nie pozwalają na otrzymanie tych walorów, niemniej jednak państwo zdoła je zainkasować w drodze rozrachunku z Niemcami. Jest tych walorów na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Drugą lożą, której majątek obłożyły władze aresztem, jest loża Scheitzera. Sprytni masoni chcą obecnie wmówić, że majątek loży przelany został swego czasu na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „Humanitas“. Istnieją jednak przypuszczenia, że spółka ta, istniejąca równolegle do lóż masońskich, **obliczona była właśnie na maskowanie funduszów, jakimi dysponowały loże.** W cieniu tej spółki maskowała się również loża „Oldfellow“. Obecnie prowadzone są badania w kierunku ustalenia charakteru spółki „Humanitas“ i odpowiedniego zadecydowania o sprawach majątkowych loży Scheitzera.

W LOŻY GRUPOWALI SIĘ GŁÓWNIE ŻYDZI.

Skład osobowy loży „Scheitzera“ w przede dniu likwidacji jest bardzo ciekawy i dostatecznie świadczy o roli, jaką odgrywa u nas żydostwo. Ono głównie grupowało się w tej loży. Nie trudno się domyśleć, nad czym radzono i czyich słuchano tam dyrektyw. Rzecz znamienna, że z żydostwem masońskim bratali się również tacy „hurra nacjonaliści“ jak Otto Niefeld, Willi Templin i inni działacze niemieccy, figurujący w aktach loży.

ZAMASKOWANA LOŻA „B'NEI-BRITH“.

Sensacją bodaj największą w tym masońskim kotle w Bydgoszczy jest fakt, że istniała tu również zamaskowana loża B'nei-Brith. O istnieniu tej loży dowiedziały się jednak władze i prowadzą obecnie dochodzenia w kierunku ustalenia składu osobowego braci z B'nei-Brith. Na czele B'nei-Brithu w Bydgoszczy stał osobnik, odgrywający wielką i jedną z czołowych ról w żydowskiej gminie w Bydgoszczy.

Energia, z jaką zabrano się do zlikwidowania masonerii w Bydgoszczy, skrupulatność prowadzonych badań, jest gwarancją, że wszystko, co będzie w mocy władz, zostanie zrobione.

———:oOo:———

Wiadomości z kraju

Dziennikarstwo wobec dekretu prasowego

W niedzielę, w dniu 11 b. m. w Warszawie, obradował Zarząd Główny Związku Dziennikarzy R. P., któremu wydział wykonawczy Związku złożył obszerne sprawozdanie z akcji związanej ze sprawą dekretu prasowego. Po dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich 11 syndykatów, powzięto uchwały, zawierające wytyczne dla dalszej działalności Związku. — „Zarząd główny — uchwalono — w myśl art. 5 konstytucji i swoich uchwał z dnia 20 listopada trwa przy zasadzie wolności prasy w granicach najogólniej pojętego dobra powszechnego i poleca wydziałowi wykonawczemu prowadzenie dalszej akcji celem zmiany tych postanowień prawa prasowego z dnia 21-go listopada 1938 r., które nie odpowiadają powyższej uchwale“.

Nagły zgon ks. Gerarda Szmyda

W niedzielę we Lwowie w czasie poświęcenia Domu Katolickiego na Kulparkowie, w obecności ks. Arcybiskupa dr Twardowskiego, zmarł nagle na udar serca ks. Gerard Szmyd, kanonik honorowy Kapituły Lwowskiej, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny. — Pogrzeb ś. p. ks. Gerarda Szmyda, odbędzie się we środę. Nabożeństwo żałobne odprawi ks. Arcybiskup Twardowski.

Promieniowanie Stalowej Woli

Zaledwie od trzech miesięcy założone Państwowe Liceum i Gimnazjum w Stalowej Woli, zorganizowało chór mieszany, który **w każdą niedzielę występuje w kaplicy Gimnazjalnej.** — Młode głosy wykonują pienia religijne, kończąc hymnem „My chcemy Boga“ i „Boże coś Polskę“! — W dniu 8 b. m. chór ten urządził poranek muzyczny w Nisku. Od „Bogu Rodzica“ począwszy po przez pieśni konfederatów barskich, powstańców, zesłańsybirskich aż po rok 1914 pieśni legionowe, pieśni dowborczyków, kaniowczyków, powstanie śląskie i Hymn Narodowy — popłynęła pieśń historii Narodu i Wojska Polskiego. Niestrudzona praca dyrektora Habdank-Kossowskiego i profesora Karkosza wydała świetne rezultaty. — Młoda Stalowa Wola promieniuje — dając zapadłym kątom Małopolski — wspaniałą strawę duchową i budząc ducha narodowego. Zaznaczyć wypada, że dochód z koncertu przeznaczony był na F. O. N.

——oOo——

NOWI PROFESOROWIE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH. Dr H. Sikorski mianowany został profesorem farmakologii na wydziale farmaceutycznym Uniwersytetu J. P., dr Bogdan Zahorski profesorem antropografii na wydziale humanistycznym, **ks. dr J. Czuj** — profesorem wydziału teologicznego Uniwersytetu J. P. i dr **T. Miłobędzki** — profesorem wydziału lecznictwa Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego.

——oOo——

Tarnów

POŚWIĘCENIE MIEJSKIEJ HALI TARGOWEJ. W dniu 10 b. m. odbyło się przy udziale przedstawicieli władz lokalnych i licznej publiczności poświęcenie miejskiej hali targowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Bochenek, przemówienie wygłosił prezydent miasta dr Brodziński. Hala targowa jest dalszym krokiem w rozwiązaniu problemu sanitarnego miasta. Obejmuje ona 49 kabin wielkości 4 m. kw. i jedną kabinę podwójną 8 m. kw. wielkości **i zgromadzi pod swym dachem sprzedawców mięsa, pieczywa, warzyw,** które przed tym sprzedawane były na wolnym powietrzu bez odpowiednich urządzeń ochronnych. Hala targowa posiadać będzie nadto 5 basenów rybnych, pomieszczenie dla inspektora targowego, światło elektryczne, wodę bieżącą. Podłogi i jezdnię wyłożono betonem. Ogólny koszt budowy wyniósł 38.000 zł. Oddanie hali targowej do użytku handlarzy przyczyni się do zwinięcia różnego rodzaju kramów z dużego i pięknego, jedynego w Tarnowie placu t. zw. „Burek“, przyczyniając się wydatnie do estetycznego wyglądu miasta.

M. OSTRAWICKA.

List spod Gubałówki

Zakopane, w grudniu.

Sprzeniewierzyłam się czcigodnemu Giewontowi i piszę ploteczki nie „spod Giewontu“ lecz spod Gubałówki. Jestem kobietą i wiadomo, że jako taka, muszę iść z modą. Rycerz Giewont to zrozumie i rycersko odstąpi miejsca Gubałówce...

* * *

Świat leżał jak ociemniały, gęste mgły zawisły nad górami i lasami. Domy otuliły się w szary, wilgotny welon. W Zakopanem, poza dwiema pryncypalnymi ulicami, wszędzie pulsuje życie wsi. Już o godzinie siódmej rano budzi nas uderzenie cepów z boiska gazdy W. lub K., alb uderzenie topora, czy zgrzyt piły z bliskiego lasu. W dnie mgliste każdy brzęk i każdy ton odzywa się ostrzej i wyraźniej niż w dnie pogodne. Każdy ton i każdy szmer wydaje się niesamowicie tajemniczy, gdyż nie widzi się odkąd przychodzi.

Mgły i mgły. Górale kręcą głowami. Jedni twierdzą, że przyjdzie sroga zima, bo krety przerywają ziemię, inni znów wróżą, że zimy wcale nie będzie, bo nie było latem grzybów. Martwy sezon. Wprawdzie tego roku „martwym“ go nazywać nie można, więc schodzą się „cepry“ przy kominkach, „państwo“ w salonach lub kawiarniach, i plotkują.

Siedzę ze znajomą w kawiarni, przy „gazetach“ i łamiemy sobie na zmianę głowę, w jaki sposób odbędzie się 20 b. m. gremialne poświęcenie wszystkich wykończonych, czy też nie wykończonych inwestycyj miasta. Mianowicie, stacji kolejowej, stacji kolejki elektrycznej, pod i na Gubałówce, trasy, czy wyciągu na Kasprowy, hotelu-schroniska na Kalatówkach, garażu autobusowego i budynku „Związku górali“. Łącznie ma się poświęcić 11 obiektów. Dajmy na to, że poświęcenia, tych licznych inwestycyj dokona kilku księży. Ale i w takim wypadku trzeba chyba będzie zaprowadzić komunikację samolotową by niezbędną asystę rządowych i sportowych asów na czas „dostawić“ na miejsce. Czy i tu zostanie zastosowane amerykańskie tempo, ciężko przewidzieć.

* * *

Dancingi jakoś upadają. Obok na sali dancingowej, kręciło się zaledwie kilka par. Wyjaśniono nam to w krótce. 90 procent gości dancingowych to żydzi, którzy z powodu żałoby nie tańczą; nie ma dla kogo grać murzyńska orkiestra.

Są jednak i u nas jeszcze ważniejsze zagadnienia, nad którymi sobie ludzie, podczas tych dni mglistych, głowy łamią. Kino „Sokół“ funkcjonuje na pozór bez zmiany. Kręci jak zawsze w martwym sezonie marne filmy i pociesza zapowiedziami na lepsze czasy. Jednak za ekranem, na obszernej scenie wre pracowite życie. Przed płótnem, (dziesięć metrów długości i trzy metry wysokości), siedzi zafrasowany nasz artysta-malarz regionalny Szostak-Gąsienica. Aż jasno się robi od świeżych różnokolorowych postaci na płótnie.

— Nie wiem, proszę pani — mówi do mnie artysta — czy Halkę, którą podnosi Jontek z wody, mam malować, ot tak na efekt, jak na scenie z puszystymi jasnymi włosami i szumnym stroju, czy w ujęciu naturalistycznym, mianowicie z oblepionymi włosami i szatami, z których woda ścieka.

Rzeczywiście, zagadnienie nad którym należy sobie łamać głowę — pomyślałam. Fragment z Halki ma zdobić obszerne zagłębienie jednej długiej ściany sali kina „Sokół“. Na drugiej stronie znajdować się mają fantastyczne fragmenty z „Harnasiów“.

— Postanowiłem odstawić na razie ten obraz — ciągnął dalej artysta — i zabiorę się do Harnasiów, tam mam więcej możności do rozmachu. Jak się trochę wyładuję, to może i coś dla Halki obmyślę...

Pomimo, że zima się tylko mgłami zapowiada,



Humor polityczny

BRAWO... BRAWO...

Miał pan wicepremier mowę,
Słuchał pan wicemarszałek,
Ozon walił brawa zdrowe
I przerywał co kawałek...

Wicepremier skończył mowę,
Wstał wicemarszałek żwawo,
Zganił wnet exposé owo,
Ozon znowu walił brawo...

Człowiek oczy aż przeciera,
Jest zdumiony niesłychanie!
Chwalą więc wicepremiera,
I przeciwne chwalą zdanie?

By oczyścić atmosferę,
Niech wyjaśnią całkiem,
Czy są za wicepremierem,
Czy... — wicemarszałkiem?

(„Kurier Warsz."). **Karp.**

Z szerokiego świata

CYKLON WYRZĄDZIŁ OLBRZYMIE SZKODY W AUSTRALII. Cyklon, który nawiedził w sobotę Sydney i okolice, był najcięższą tego rodzaju klęską w ciągu ostatnich 50 lat. Straty, jakie cyklon wyrządził w mieście, w porcie i okolicach, oceniane są na 600.000 funtów szterlingów. Cztery spalone fabryki przedstawiały wartość 150.000 funt. szt. Pożar lasu pod miastem, jaki powstał w czasie cyklonu, dotychczas nie został jeszcze ugaszony.

BRAT KRÓLA ANGIELSKIEGO W. MISTRZEM MASONÓW. Feldmarszałek ks. Connaught, jedyny pozostały przy życiu syn królowej Wiktorii i stryjeczny dziadek króla Jerzego VI, oświadczył, że z dniem 1 marca 1939 roku ustępuje z powodu podeszłego wieku z urzędu wielkiego mistrza masonerii angielskiej. Ks. Connaught liczy 89-ty rok życia, i ostatnio nie bierze udziału w życiu publicznym. Zarząd wielkiej loży angielskiej wybrał już nowego wielkiego mistrza w osobie ks. Kentu, najmłodszego brata króla Jerzego VI.

najmłodsi nasi „zuchowie" z H. K. N. (Harcerski Klub Narciarski) marzą o jakimś eskimoskim „igloo" pod Kasprowym, w okresie FIS-u. W kotle Kasprowym i okolicy mają stanąć całe osady chatek z śniegu, czy to bloków śniegowych. Będą tam łóżka, stoły nawet naczynia do gotowania. „Zuchy" będą tam mieszkać pod obserwacją lekarza.

— Cieszycie się zapewne? — zapytuję jednego „zucha"?

— Daleko jeszcze do cieszenia — odpowiada. — Na razie tylko marzymy, bo do obozu nikogo się bez pozwolenia rodziców, właściwie ojca, nie wpuści. Łamię sobie więc głowę, czy mi tatuś pozwoli mieszkać tydzień w tym obozie.

— Masz, i ten sobie łamie głowę — pomyślałam, i głośno dodałam. — Może by już teraz ojca na to przygotować?

— Ależ nie, proszę panią. Po co ma dwa miesiące naprzód i ojciec głowę łamać. Lepiej będzie w ostatniej chwili mu powiedzieć, nie pozostanie mu dużo czasu do namysłu i może się tak najłatwiej uda.

Może ten młody „zuch" ma rację. Tylko się nie zastanawiać.

Tutaj w Zakopanem nie ma czasu na zastanawianie się. I nie ma kto...

——:ooo:——

Czecho-Słowacja

Jak budowana będzie autostrada w Czecho-Słowacji

Przygotowania do budowy wielkiej autostrady czecho-słowackiej, prowadzącej od zachodu na wschód państwa, — a której mapkę orientacyjną podaliśmy w dniu 3. b. b. — prowadzone są w tempie przyśpieszonym.

Autostrada umożliwi szybkie połączenie najodleglejszych krajów Republiki. Szybkość na tej szosie może dochodzić do 120 klm. na godz. Szerokość autostrady wynosić będzie 21 metrów. Między dwoma drogami urządzony będzie trawnik o szerokości 3 metrów. **Autostrada nie będzie miała żadnych skrzyżowań z innymi drogami;** wybudowane będą bowiem wiadukty. Szosa wybudowana będzie z betonu a tylko tam, gdzie beton byłby nieodpowiedni ma być brukowana kostkami kamiennymi.

Stan przygotowań do budowy autostrady przedstawia się w chwili obecnej następująco: W Czechach wytyczana jest trasa i opracowany jest ostateczny projekt. Na Morawach trasa już została przygotowana szczegółowo przez ministerstwo robót publicznych. Na Słowaczyźnie zależy bieg trasy od decyzji rządu słowackiego, który zasadniczo zgadza się na skierowanie trasy przez Słowaczyznę północną. **Największe trudności trzeba będzie pokonać na Rusi Podkarpackiej, gdzie autostrada prowadzić będzie przez górzysty teren.**

Organizacja całej pracy prowadzona jest tak, aby już w lutym przyszłego roku przystąpić było można do właściwej budowy. Autostrada na razie znajduje swój punkt wyjścia w Pradze a na tym początkowym odcinku rozwiązuje przede wszystkim problem komunikacji okrężnej naokoło Pragi, która umożliwia objazd głównego miasta i stosowne włączenie się na autostradę. W pierwszym roku długość autostrady ma wynosić 300 km. a koszta budowy obliczone są na 400—600 milionów Kcz. Oblicza się, że ogółem zatrudnionych będzie 260 osób technicznego personelu, z czego będzie 160 inżynierów. W roku 1939 wprost przy budowie zatrudnionych będzie 60.000 robotników prócz 30 do 40.000 dalszych robotników w przemyśle, dostarczającym materiałów budowlanych, jak cementu, drzewa, urządzeń maszynowych i t. d. **Ogólne koszta budowy autostrady wynosić będą według tymczasowych obliczeń około 3 i pół miliarda Koron czsl.** To wielkie dzieło ma finansować kapitał niemiecki.

——ooo——

Katastrofa niemiec. samolotu „Condor"

Manilla, 12. XII. (PAT). Rekordowy samolot niemiecki „Condor", który w drodze powrotnej z Tokio do Berlina uległ katastrofie w pobliżu Manilli, został wydobyty z wody przez pogłębiarkę. Samolot w ciągu ostatnich dni, w czasie gdy szalał olbrzymi tajfun, uległ licznym uszkodzeniom. W czasie wydobywania samolotu korpus jego przełamał się.

LIKWIDACJA „NEUE FREIE PRESSE". Wkrótce przestanie wychodzić znany wiedeński dziennik "Neue Freie Presse", utrzymywany przez żydów. Jest to jeden z najstarszych dzienników austriackich, założony w 1864 roku. Po „anszlusie" dziennik został „zglajchszaltowany", a jej naczelny redaktor v. Mueller pozbawił się życia.

Nowiny katolickie

PRZYGOTOWANIA DO VI MIĘDZYNARODOW. KONGRESU CHRYSTUSA KRÓLA.

W 1939 roku od 11 do 15 sierpnia urządzony będzie w Lublanie w Jugosławii VI międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa. Trzy pierwsze dni poświęcone będą obradom, zaś dwa następne zostały przeznaczone na wielkie manifestacje religijne. Na czele komitetu organizacyjnego stoi Biskup Lublany ks. dr Rozman. Komitet wyznaczył jako temat kongresu hasło: „Odrodzenie chrześcijaństwa w naszej epoce".

Pod znakiem swastyki

POCIESZAJĄCE SŁOWA ARCYBISKUPA FRYBURGA.

Arcybiskup Fryburga, mgr Konrad Groeber, wygłosił ostatnio w Konstancji kazanie na temat sytuacji katolików w Niemczech. Zdaniem ks. Arcybiskupa katolicy niemieccy przechodzą wielkie prześladowania religijne, które jeszcze się nie skończyły. Ale skutki tego nacisku będą nieoczekiwane przez organizatorów. „Nigdy — mówił ks. Arcybiskup — wiara katolicka i duch katolicki nie manifestowały się tak silnie jak obecnie. Wszędzie z radością można stwierdzić, że wiara jest bardzo głęboka. I te objawy są pocieszające dla wszystkich Biskupów w Trzeciej Rzeszy". W dalszym ciągu swego kazania ks. Arcybiskup zwrócił się z gorącym apelem do rodziców, by oni byli pierwszymi obrońcami religii swych dzieci. Szkoła niemiecka już nie ma możności bronienia i popierania wiary dzieci. Odchrześcijanianie szkoły odbywa się bowiem na rozkaz i w sposób systematyczny. „Niemiecki katolik daje ojczyźnie to, co jej się należy, lecz też daje Bogu to, co się Bogu należy. Ludność katolicka modli się za ojczyznę, modli się także za „Fuehrera", ale równocześnie modli się też o utrzymanie wiary i pokoju światowego".

Groźny pożar w olkuskim

Wskutek zaprószenia ognia od lampki naftowej wybuchł pożar w zabudowaniach I. Muchy w Krzcięcinach, pow. jędrzejowskiego. Ogień z gwałtowną szybkością przeniósł się na sąsiednie zabudowania i strawił kompletnie zagrody Ignacego, Stanisława i Filomeny Muchów, oraz F. Kuci. Oprócz budynków ogień strawił inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 10.000 zł.

Z listów do Redakcji

OKROPNOŚĆ...

„Przechodząc późnym wieczorem koło Wawelu, od strony pl. Bernardyńskiego zauważyłem na plantach obok budki z wodą sodową kilkoro śpiących — widać bezdomnych — dzieci. Jak mi znajomi donoszą również koło ulicy św. Gertrudy, na plantach na posłaniu z liści sypia kilku bezdomnych. Podobno również w kanale nad Wisłą nocuje regularnie po 20 do 25 osób!

Wprost niewiarygodne wydaje się, aby w Krakowie, w XX wieku, w okresie Pomocy Zimowej i radosnej twórczości mogły dziać się podobne rzeczy. Czy nikt nie zajmie się tymi nieszczęśliwymi?"

Nocny przechodzień J. K.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU":

Na Arcybiskupi Kom. Rat. — p. Zimnal Zł 2.—. Zgodnie z życzeniem ś. p. Ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza, zamiast kwiatów, na Zakład im. Torosiewicza we Lwowie — M. Z. Szarłowskie i R. Tchórzewscy — 15.— zł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kraj, o który walczą Włosi

Tunis, jego bogactwa i ludność

Ostatnie demonstracje antyfrancuskie Włochów i żądania oddania im Tunisu, zwróciły powszechną uwagę na ten kraj. Przypatrzmy się bliżej jego stosunkom etnicznym, politycznym i gospodarczym; przypomnijmy sobie niektóre fakty z historii, co pozwoli nam lepiej zrozumieć obecne posunięcia polityki włoskiej!

Tunis stanowi najdalej wysunięty ku Włochom północny cypel Afryki, odległy od Sycylii zaledwie o sto kilkadziesiąt kilometrów. Północna część kraju, dobrze nawodniona i żyzna, silniej jest zamieszkała niż południowa, odczuwająca pustynny klimat sąsiedniej Sahary. Złoża rudy żelaznej, cynku i ołowiu w Tunisie dają znaczne możliwości rozwoju gospodarczego, większe niż w pogranicznym Algierze. Z tych względów Tunis stanowi ważny punkt w śródziemnomorskiej części imperium kolonialnego Francji.

LUDNOŚĆ.

Ludność ogółem liczy 2,300.000 głów, w czym przeszło 200 tys. Europejczyków i 60 tys. żydów. Przeważna część ludności tubylczej, to Berberowie, pozostający pod silnymi wpływami kultury arabskiej i islamu (język arabski wyparł tam zupełnie rodzimy berberski). Jeden z niemieckich znawców tego kraju zwraca uwagę na zamiłowanie tej ludności do polityki: „Trzeba pamiętać, że tubylcy tuniscy mają dużą skłonność do samodzielności politycznej i zmysł w tym kierunku, tak, że została tam założona „Partia Młodotuniska“, której członkowie przychodzą na zebrania w strojach europejskich, lecz z fezami na głowach, a ideologia ich jest osobliwą mieszaniną prądów europejskich i islamu“. Po wojnie idee Wilsona samostanowienia narodów znalazły żywy oddźwięk wśród tych nacjonalistów tuniskich, którzy mieli plany pewnej autonomii. Zamierzenia te rozbiły się o sprzeciw metropolii, co, rzecz jasna, nie minęło bez fermentów i niezadowolenia.

Ludność europejska (Francuzi, Włosi, Hiszpanie, Grecy, Maltańczycy) skupia się przede wszystkim w miastach, położonych w północnej, żyźniejszej części kraju. Najsilniej są reprezentowani Francuzi i Włosi. Oto małe zestawienie statystyczne: Francuzi w r. 1911 — 46 tys.., w r. 1921 — 54 tys., w 1926 — 71 tys., w 1938 — ok. 80 tys. Włosi w tych samych latach — 88 tys., 85 tys., 89 tys., 100 tys.

PRZEWAGA WŁOCHÓW.

Nawet pobieżny wgląd w te cyfry rzuca nam już światło na istotę „problemu tuniskiego“. Francuzi, którzy są tu panującym elementem europejskim, znajdują się w mniejszości wobec Włochów, gorzej od nich sytuowanych pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Toteż stałą troską rządu francuskiego jest zwiększenie liczby Francuzów w Tunisie. Lecz nawet daleko posunięte udogodnienia kolonizacyjne nie zawsze odnoszą skutek. Wielu Francuzów sprzedaje z zyskiem ziemię kupioną na dogodnych warunkach i przenosi się albo do miast tuniskich, albo wraca do Europy. Ostatnio rząd wydał zarządzenia utrudniające kolonistom sprzedaż ziemi; zwłaszcza chodzi o to, by nie dostawała się ona do rąk Włochów. Ostatecznym środkiem jakiego chwyta się Francja dla wzmocnienia swych wpływów, jest udzielanie obywatelstwa francuskiego innym Eupejczykom, odznaczającym się lojalnością (żydzi w małym stopniu korzystają z tego przywileju ze względu na niechęć tubylców). Mimo to ludność włoska dzięki silniejszej rozrodczości i stałemu napływowi z kraju nie tylko utrzymuje, ale nawet powiększa swą przewagę liczebną nad Francuzami.

DAWNA RYWALIZACJA.

Uzupełnijmy ten krótki zarys stosunków etnicznych przypomnieniem niektórych faktów historycznych.

Tunis stosunkowo niedawno dostał się w posiadanie Francji. Zdobył go Juliusz Ferry, głośny propagator idei kolonialnej we Francji, premier w latach 1880—1885. Rzecz charakterystyczna, że dokonało się to przy silnej opozycji w łonie społeczeństwa, które w ekspansji kolonialnej widziało osłabienie akcji na rzecz odzyskania Alzacji i Lotaryngii. Podbój Tunisu zbiegł się z dużym nasileniem ekspansji kolonialnej zjednoczonych Włoch, które same były już bliskie zagarnięcia tego kraju. W rezultacie rywalizacja na Morzu Śródziemnym silnie wzmogła prądy antyfrancuskie we Włoszech i spowodowała przystąpienie Włoch do porozumienia z Austro-Węgrami i Niemcami. Ten pierwszy pęd kolonizacyjny Włochów doznał zahamowania wskutek znanej klęski w Abisynii pod Aduą w 1896 r.

Mussolini obecnie nawiązuje wyraźnie do poprzednich dążeń polityki włoskiej. Najrealniejszą podstawą akcji jest dla niego przewaga liczebna Włochów w Tunisie. Będzie też wyzyskiwał wpływy arabskie w tym kraju (pamiętny na „miecz obrońcy Islamu“, wręczony mu przed rokiem!), jako też młody nacjonalizm tuniski. Pierwszą zdobyczą, którą przypuszczalnie osiągnie, będzie polepszenie sytuacji elementu włoskiego w Tunisie, ewentualne zrównanie ich pod pewnymi względami z Francuzami. Dalszy zaś obrót wypadków związany już będzie z ukształtowaniem się ogólniejszej sytuacji europejskiej i światowej.

Zb.

Przegląd prasy

Jak gołębie z pl. św. Marka

Młodokonserwatywna „Polityka“ zamieszcza artykuł p. Stan. Łosia, który z p. Al. Bocheńskim i p. St. Mackiewiczem był za tworzeniem Ukrainy wraz z Niemcami. Obrót wypadków nieco skonsternował p. Łosia. To mu nie przeszkadza w stwierdzeniu, że — Ruś Karpacką stworzył Hitler i to dla swoich celów.

„Rzesza — pisze — kierowała się nie odruchem lecz głęboko przemyślaną kombinacją polityczną. I dopóki Rzesza — dobrowolnie lub pod zewnętrznym naciskiem — tej kombinacji nie zarzuci, Ukraina Zakarpacka będzie istnieć. Będzie istnieć, choćby całą jej głodującą ludność trzeba było — jak już teraz robić poczęto — dokarmiać importowaną z zewnątrz kukurydzą. Karpaccy Rusini — jak gołębie na Placu św. Marka w Wenecji — żyć będą kukurydzą sypaną przez możnego protektora. Pod wpływem tej kukurydzy rozwijać się będzie w przyśpieszonym tempie proces dojrzewania narodowej świadomości ukraińskiej.

Dlaczego jednak Rzesza tworząc tę Zakarpacką Ukrainę, stworzyła ją tak małą, tak niezdolną do życia samoistnego?“

Dlaczego? Ależ to jasne... Dlatego III. Rzesza pozwoliła Węgrom zabrać najbogatsze tereny, a nie pozwoliła im zabrać całości, by ten biedny kraik był zdany na łaskę i niełaskę Berlina, by — jak to dobrze p. Łoś określił — Rusini Karpaccy byli podobni do tych gołębi z pl. św. Marka, karmionych przez przechodniów.

Niechże więc P. A. T. i Polskie Radio i „Gazeta Polska“ przestaną alarmować opinię, że na Rusi Karpackiej panuje „głód i terror“. Tego bowiem chcą Niemcy. Chcą, by ten kraj był najsłabszy i zdany na ich łaskę i niełaskę.

„Cygańska kołdra“ O. Z. N.-u

P. Mackiewicz w „Słowie“ pisze:

„Nasz „Ozon“ grzeszy tym, że nie ma w ogóle żadnego ideologa. Propagatorów ma dość dużo, bo tylu, ilu w Polsce starostów, ale ideologa nie posiada żadnego. I dlatego pod względem ideowym wszystkie jego wynurzenia wyglądają jak cygańska kołdra, uszyta z kawałków, zapożyczonych u sąsiadów“.

Trzeba przyznać, że z tą „cygańską kołdrą“, to się p. Mackiewiczowi udało. Istotnie tak wygląda „ideologia“ O. Z. N.

P. Sławek definitywnie skończony

Niektóre dzienniki wyrażają „uznanie“ p. Sławkowi za to, że potępił ordynację wyborczą z r. 1935, którą sam stworzył. Myśmy to jego wystąpienie inaczej ocenili. P. Sławek pokazał się człowiekiem bezmyślnym. Dlatego podpisujemy się pod wyrokiem, który na niego wydaje „Słowo Pomorskie“.

„P. Sławek — pisze — jedną tą ordynacją wyborczą z roku 1935 wyrządził krajowi taką krzywdę, **że do polityki już nigdy wrócić nie powinien.** Jakże inaczej układałoby się nasze życie wewnętrzne, gdyby nie ta właśnie nieszczęsna ordynacja! Ona to stała od roku 1935 na zawadzie ułożeniu się współżycia między reżimem a opozycją jako główna przeszkoda, ona pogłębiała przepaści, zaostrzała walki wewnętrzne. Dobrze jest, gdy do błędu przyznaje się sam winowajca; to się nawet chwali, niemniej jednak takie spóźnione bicie się w piersi nie wystarcza, aby jakikolwiek polityk mógł być zrehabilitowany. Bo nie jest ani dobrym, ani wielkim politykiem ten, kto nie umie widzieć naprzód dalej, niż na trzy lata“.

Uniwersytety wiejskie a katolicyzm

Bardzo dobrze postawiony periodyk, „Marchołt“, zmienia redaktora. Prof. U. J. dr. St. Kołaczkowski, który go dotąd redagował, ustępuje, a stanowisko redaktora obejmuje dr Tad. Makowiecki. Chodzą wieści, że ta zmiana nastąpiła na skutek ataku części prasy rządowej na „Marchołta“ z powodu, że zamieścił artykuł p. Frycza krytycznie oceniający obecny kurs polityki zagranicznej... Prof. Kołaczkowskiego szkoda. „Marchołt“ za jego redakcji był pismem, które w sposób śmiały stawiało palące problemy Polski. Nie zawsze mogliśmy się godzić z jego rozwiązaniami, ale zawsze wysoko ceniliśmy poziom pisma i odwagę jego redaktora. W związku z tym zacytujemy słowa prof. Kołaczkowskiego, który w ostatnim „Marchołcie“ tak pisze o uniwersytetach wiejskich z okazji zjazdu ich przedstawicieli w Krzemieńcu:

„Nikt nie propaguje skuteczniej komunizmu i bezbożnictwa jak ci, którzy go wciąż tropią w uniwersytetach ludowych. O tym, że żywiołowy ruch ludowy nic z komunizmem nie mógł mieć i nie będzie miał wspólnego, może wątpić tylko człowiek absolutnie nieznający psychiki chłopów. Ale równie oczywistą jest rzeczą, że ruch ludowy będzie tym podatniejszy na skrajne hasła, im więcej mu się będzie piętrzyć przeszkód. Ci więc właśnie, którzy nie rozumieją narodowego i kuturalnego znaczenia ruchu wiejskiego, którzy nie rozumieją, że żadna walka nie może się obyć bez przejściowych skrajności — ci pchają chłopów w ramiona t. zw. skrajnej lewicy. I nie kto inny, tylko ci naiwni i nietaktowni księża, którzy nie rozumieją, że każdy ruch silny musi być autonomiczny, którzy swym agresywnym i nietaktownym postępowaniem zrażają do siebie lud — ci właśnie wywołują skutki wręcz przeciwne swym intencjom, bo odstręczają od kościoła. Trzeba trochę wyrozumienia i trochę taktu pedagogicznego. Nie jest winą młodzieży, lecz w dziewięćdziesięciu procentach bezideowego i oportunistycznego starszego pokolenia, że wśród młodzieży panowały najszkodliwsze mody i obyczaje“.

Prof. Kołaczkowski — mamy wrażenie — nie zaznajomił się szczegółowo z działalnością takich „uniwersytetów ludowych“, jak — uniwersytety w Gaci („Wici“) lub w Głuchowie w łowickim („Siewu“). Jeśli chodzi o „Wici“, to organizacja ta zaczęła swoją wychowawczą działalność od walki nie z księżmi, ale z Kościołem, jako instytucją, a były w niej nawet dążności do wznowienia kultu bóstw prasłowiańskich. Coś się w niej teraz zmieniło, ale że nie wszystko, o tym świadczy fakt, że w ostatnim numerze „Wici“ przeznaczają na nagrody konkursowe — broszury bezwyznaniowca prof. Ułaszyna... Jeśli chodzi o „Siew“, to wychowanka uniwersytetu w Głuchowie pisze, że słuchaczom wykładano m. in., że „Bóg pośrednika nie potrzebuje, że Kościół jest zaprzeczeniem idei Chrystusa“ (por. broszurę: „W walce o własny pogląd na świat“, Poznań, Wyd. „Poznańskie Tow. Pedagogiczne“, 1938, str. 33)... Bardzo wysoko cenimy ruch ludowy, jako środek do podniesienia kultury ludu wiejskiego, ale uważamy, że kultura bez podstaw katolickich, albo nawet o podstawach antykatolickich jest i dla ludu i dla państwa zgubną.

———:oOo:———

Ruch wydawniczy

Ks. Biskup Kubina wśród Polaków w Brazylii

Przed laty 4 bawił ks. Biskup dr Teodor Kubina wśród naszych rodaków w Argentynie i Brazylii. A to z okazji udziału w Międzyn. Kongresie Eucharystycznym, który się odbył w dniach 10—14 X. 1934 r. w stolicy Argentyny, w Buenos Aires... Owocem tej prawdziwie apostolskiej wizytacji były Jego sprawozdania drukowane wówczas w prasie katolickiej. Obecnie zebrał je ks. Biskup częstochowski w jednym tomie dużej objętości („Wśród polskiego wychodźtwa w Ameryce płd.", Potulice, nakł. Seminarium Zagran., 1938, str. 357)..

Książka to bogata treścią. Ks. Biskup skreśliwszy krótką swoją podróż do Buenos Aires i dawszy barwny obraz uroczystości religijnych, które się złożyły na Kongres eucharystyczny, prowadzi nas potem apostolskim swoim szlakiem poprzez miasta i miasteczka, wsie i osady, poprzez dżunglę brazylijską i stepy argentyńskie, gdzie szukał Polaków, umacniał ich w wierności dla Kościoła i Polski. W książce tej zasmakują wszyscy lubownicy egzotyku. Dostojny Autor kreśli krajobraz południowo-amerykański z plastyką, która przykuwa uwagę. Niektóre sceny z podróży lub obrazy przyrody godne są stanąć obok najlepszych utworów z zakresu literatury podróżniczej.

Ale to nie jedyna wartość tej książki. Podbija nas i do myślenia pobudza bogaty materiał dotyczący życia naszych rodaków w Ameryce połud. Tych robotników i przemysłowców, którzy pracują po miastach amerykańskich, — ale przede wszystkim tych dzielnych pionierów, osadników, którzy, jak „Pan Balcer" Konopnickiej, karczują dziką dżunglę i na wyrwanych puszczy przestrzeniach tworzą swoje polskie osiedla i prawdziwą „Polonię".

Ks. Biskup Kubina podziwia ich wielkie cnoty, które rozwinęła i udoskonaliła dopiero walka z przyrodą i z otoczeniem w obcym kraju. Z prostotą przyznaje: „niekiedy zdaje mi się, że nie ja im przynoszę nowe duchowe siły z ojczyzny, ale że raczej oni wzmacniają mnie w wierze i miłości ku niej". Taka jest wewnętrzna siła tej naszej Polonii amerykańskiej, która rozradza się szeroko i szeroko puszcza korzenie. Ksiądz Biskup pisze, że 70-letni kolonista w Missiones z dumą opowiadał Mu, że ma 52 wnuczków i jedną prawnuczkę. Bo obok kościoła zdrowe życie rodzinne jest źródłem tej polskiej siły.

Niestety, nie brak i czarnych barw na tym pięknym obrazie. Stanowi je niezgoda przeniesiona z Ojczyzny, a nade wszystko antykatolicka agitacja, i to w dodatku szerzona przez „mniej lub więcej oficjalne osobistości polskie", które rzekomo „cieszą się dużymi wpływami w Warszawie".

Ale jasne barwy przeważają w tym obrazie naszej Polonii południowo-amerykańskiej. Dlatego książka ks. Biskupa Kubiny jest dziwnie krzepiąca i podnosząca na duchu. Jego apostolski trud został wynagrodzony ogromem pociechy, której doznał i której tak piękny wyraz dał w swej książce.

P.

———:ooo:———

KS. FRANCISZEK SROKA: „Służba Boża". Podręcznik dla uczących religii w kl. IV. szkół powszechnych. Kraków 1938, Nakładem Autora.

Autor dzieli się swoim doświadczeniem na polu katechezy. Poprzednio wydane: „Już Cię Jezus wzywa", zostało bardzo życzliwie przyjęte i nakład został prawie wyczerpany. Praca, którą obecnie podaje ks. Sroka do rąk uczących religii tak duchownych, jak świeckich, posiada niewątpliwe duże wartości. Jest to prawdziwa bogata kopalnia wyjaśnień, przykładów z życia dziatwy, bacznie podpatrzonych i dobrze w nauczaniu wykorzystanych, bardzo ciekawych porównań i obrazków, które dobrze ilustrują podawaną prawdę religijną. Muszą one dziatwę zainteresować, a uprzystępnić podawaną naukę.

Dodać należy, że przedstawiane prawdy Boże owiane są ciepłem religijnym, a podawane językiem prostym i przystępnym dla dziatwy tej klasy. Autor podając do użytku „Służbę Bożą" opartą o zatwierdzony podręcznik szkolny bardzo ułatwia duchownym i świeckim nauczycielom religii ich pracę. X.

KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI: „Polityka żydowska", Włocławek, wyd. II.

KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI: „Żydzi a Polska", Włocławek, wyd. II.

Pierwsze wydanie powyższych broszur, wyczerpane zupełnie, znalazło żywy oddźwięk w opinii polskiej, toteż dobrze się stało, że obecnie ukazało się ich drugie wydanie. Autor, ks. infułat Józef Kruszyński, profesor i b. Rektor Uniwersytetu Lubelskiego, jest świetnym znawcą kwestii żydowskiej. W wydanych broszurach przedstawia żydostwo światowe („Polityka żydowska") na tle dążeń międzynar. i uwypukla („Żydzi a Polska") jego destruktywną działalność w Polsce. Obie broszury poprawione i uzupełnione, ilustrują w ogólnym zarysie całokształt polityki żydowskiej ze specjalnym uwzględnieniem stosunków żydowskich w Polsce.

Wiadomo, jakie stanowisko zajął ks. prof. Kruszyński w kwestii żydowskiej. Ostatnio np. na łamach „Przeglądu Powszechnego", wydawanego przez O. O. Jezuitów, ks. prof. Kruszyński umieścił charakterystyczne oświadczenie w sprawie antysemityzmu, stwierdzając, że w Polsce ruch narodowy traktuje antysemityzm jako konieczny środek samoobrony. Ten punkt widzenia jest obszernie wyłożony w wydanych świeżo, wyżej wymienionych broszurach. Ujęte popularnie winny dotrzeć do szerokich rzesz Polskich.

ST. BURSA: „Pieśni adwentowe" i „Kolędy" na chór męski. Kraków, Księg. Gieszczykiewicza.

Zasłużony na polu pedagogii wokalnej prof. Stanisław Bursa, wydał dwa zeszyty pod powyższym tytułem. Harmonizacje pieśni adwentowych przedstawiają się poważnie, ze względu na sposób celowego zastosowania akordów podtrzymujących przepiękne — pełne mistycznego nastroju — melodie, które prof. Bursa, miłośnik folkloru ludowego pozostawił w całej czystości ich linij zanotowanych przez znakomitego zbieracza ks. Mioduszewskiego. Prowadzenie głosów wtórnych, ilustruje niejednokrotnie słowa tekstu niezależnie od melodyj głównych, które płyną na tym podłożu majestatycznie. — Więcej rozmaitości rozwinął harmonizator w kolędach, mając więcej pola do tego w opracowaniu melodyj o liniach i rytmach żywszych. Szczególnie rytmy polonezowe („Apokaliptyczny Baranku", „W żłobie leży" itd.) przedstawiają się w tych harmonizacjach wysoce interesująco.

MARIA WARDASÓWNA: „W śniegu i słońcu". Powieść narciarska. Wydawnictwo Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Poznań, księgarnia św. Wojciecha. Str. 174.

Nakaz: „bądź samodzielny" brzmi jak paradoks. A niestety nie raz tak właśnie paradoksalnie wygląda w praktyce system wychowawczy. Kierujemy każdym niemal krokiem dziecka w szkole, jednocześnie wyznając zasadę, że jednym z głównych naszych zadań powinno być wychowanie pokolenia obdarzonego inicjatywą i samodzielnością. Jak to osiągnąć?

Żywym przykładem jest Maria Wardasówna, niegdyś pasterka na Śląsku, dziś dzięki własnemu wysiłkowi niepospożytej sile charakteru znana pilotka szybowcowa, instruktorka Polskiego Związku Narciarskiego i autorka „W śniegu i słońcu" — piątej już z rzędu powieści dla młodzieży. Poprzednia jej powieść spotkała się z nadzwyczaj życzliwym przyjęciem krytyki, a młodzież powitała ją entuzjastycznie. „W śniegu i słońcu" stanowi dalszy etap w twórczości tej autorki, wykazując coraz większe opanowanie kunsztu pisarskiego.

JULIAN PODOSKI: „1 samowar a nowel 13", Warszawa, 1938, nakładem Księgarni Wł. Michalak i Ska.

Jest to cykl 13 nowel kresowych znanego pisarza Juliana Podoskiego. Autor, sam z pochodzenia kresowiec, doskonale znający życie ludu zamieszkującego Polesie i Wołyń, w barwnych obrazach, oddaje psychikę masy niemal pierwotnej, bytującej w prymitywie i mającej odrębny i własny pogląd na świat i życie. Książkę czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem.

STEFANIA BAŃDO - STOPKOWA: „Anioł Stróż". Nakładem Księgarni Katolickiej, Katowice, 1938.

Wdzięczności ze strony małego czytelnika może się spodziewać znana artystka-malarka p. Stefania Bańdo-Stopkowa, autorka pięknej książki p. t. „Anioł Stróż". Książka pełna przemiłych obrazków wykonanych barwnie i czysto przez Księgarnię i Drukarnię Katolicką. W powodzi nie zawsze odpowiedniej lektury dla dziecka w wieku 5—7 lat książka ta jest pozycją nad wyraz cenną. Jako prezent gwiazdkowy będzie przyjęta przez naszych milusińskich z prawdziwą radością.

M. J. O. S. U.: „Wielka Urszulanka M. C. Łubieńska", Kraków, odb. z „Głosu Karmelu", 1938, str. 23.

Jest to krótki rys życia duchowego tej znakomitej Urszulanki, która zmarła przed rokiem, osierocając zgromadzenie zakonne. M. Łubieńska ciesząc się wielką miłością sióstr i osób z poza zgromadzenia. Zawdzięczała to wielkim przymiotom serca i woli, które zdobyła przez wytrwałą pracę nad sobą w myśl wskazań św. Jana od Krzyża.

KS. ALEKSY KLAWEK: „Psałterz" — nowy przekład tekstu Wulgaty. Lwów 1938. Nakład Tow. „Biblioteka religijna" — str. 320.

Bardzo pocieszającym w naszym życiu religijnym zdarzeniem jest niewątpliwie pojawienie się w ciągu jednego roku dwóch katolickich przekładów Psalmów. Po przekładzie L. Staffa wnet ukazuje się tekst Wulgaty spolszczony przez lwowskiego biblistę ks. prof. Klawka. O ile pierwszy opierał się o tekst hebrajski, obecny świadomie trzyma się Wulgaty, gdyż jak wyjaśnia wstęp; tekst hebrajski (masorecki) został ustalony dopiero w I w. po Chr., natomiast przekład łaciński św. Hieronima bardzo niewiele różni się od greckiej Septuaginty (z III/II w. przed Chr.). Przyjąwszy tę zasadę odnośnie do tekstu, ks. Klawek jasno stawia zasadę zrozumiałości: „przekład zrozumiały tak co do poszczególnych zdań, jak co do kontekstu bez konieczności studium licznych dopisków". Stąd śmielszy stosunek wobec tekstu, co pokaże przykład choćby ps. 50:

„Przed Tobą samym zgrzeszyłem i wykroczyłem przed oczyma Twymi; ukaż się sprawiedliwym w wyrokach Swych i bez skazy w sądzie Swoim" (L. Staff).

„Tobie samemu zgrzeszyłem, co złe w Twoich oczach, to ja czyniłem — byś Swoich wyroków słuszność wykazał i w razie sądu sprawę wygrywał". (Ks. A. Klawek).

A w psalmie 103:

„Ty rodzisz trawę dla bydła i zioła na użytek ludzi. Wyprowadzasz chleb z ziemi i wino, które weseli serce człowieka". (L. Staff).

„Ty czynisz, że trawa dla bydła wyrasta, a zieleń inna na ludzi pożytek, ażeby ziemia zboże rodziła, by wino rozweselało serce człowieka" (Ks. Klawek).

Z tych przytoczeń widać, że najnowszy przekład jest prostszy, bardziej zbliżony rozumieniu przeciętnego człowieka biorącego psałterz do ręki jako zbiór modlitw — podczas gdy poetycki przekład Staffa przez pewną patynę archaizowania podnioślejszy.

Ks. Klawek uważa swój przekład za wstęp do studium psalmów i zapewne zbliży on tę głęboką księgę modlitw duszy dzisiejszego człowieka także przez to, że w zwięzłej introdukcji wyjaśnia niejedną trudność, jaka nas zastanawia, gdy wnikniemy w ducha poglądów psalmisty. Tekst, wstęp, a wreszcie i niewielki, zgrabny format na pewno zbliży katolikom przepiękną księgę, którą dużo statystycznych katolików uważa za domenę protestantów.

F. B.

Humor

CUDZE ZMARTWIENIE.

— Przychodzę do ciebie wprost od lekarza.
— No i co ci powiedział?
— Moje nerki bardzo go zmartwiły.
A co ciebie obchodzą cudze zmartwienia.

Wiadomości sportowe

Bokserzy polscy znowu zwyciężają

Po czwartkowym zwycięstwie nad bokserami Szwajcarii bokserzy polscy odnieśli nowe zwycięstwo, zwyciężając tym razem bokserów **Estonii 10:6** w spotkaniu, które odbyło się w niedzielę w Łodzi. Polska zwyciężyła zasłużenie i wygrałaby z pewnością w stosunku jeszcze wyższym, gdyby nie fatalna przegrana Piłata, który po silnym ciosie, mimo że był jeszcze zdolny do walki, został przez sędziego uznany jako niezdolny do dalszego oporu, wobec czego przegrał przez k. o.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: **Rothclc** (Polska) wygrał zdecydowanie na punkty **z Paernem** (Estonia). **Koziołek** (P) wypunktował dość łatwo **Griidinga** (E). **Czortek** (P) zwyciężył po dość zaciętej walce bardzo wytrzymałego na ciosy **Secpera** (E). Pierwsze punkty zdobył dla Estonii najlepszy jej zawodnik **Kanepi,** który wygrał nieznacznie **z Kowalewskim** (P). **Kolczyński** najlepszy bokser polski wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie **z Nielenderem** (E). Słabo spisał się **Pisarski** (P), który przegrał **z Raadikiem** (E) na punkty. **Doroba** (P) wygrał wysoko na punkty z **Leetem** (E) i wreszcie **Piłat** (P) przegrał nieszczęśliwie z **Linnamaenem.**

Mecz z Estonią był **43** z rzędu meczem międzypaństwowym bokserów polskich, i **23** wygranym meczem. Przegranych było 13, remisów 7. Ogólny stosunek punktów brzmi **378:310.**

GRACOVIA PRZEGRYWA Z WISŁĄ W KOSZYKÓWCE.

W niedzielę rozegrano w Krakowie w dalszym ciągu mistrzostw Okręgu w koszykówce męskiej szereg spotkań. Na czoło wysunęło się spotkanie **Cracovia — Wisła,** w którym mistrz Polski Cracovia, osłabiona brakiem swych najlepszych zawodników, uległa dobrze grającej Wiśle 59:42 (19:23). — **Olsza** pokonała **Garbarnię 33:19** (19:9), a **Modrzejówka** po zaciętej walce wygrała **z Wawelem 34:20** (9:6).

Z gier sportowych rozegrano jeszcze w Krakowie w sobotę i w niedzielę szereg spotkań o mistrzostwo w siatkówce pań. Wyniki ich są następujące: **Cracovia — Andrychovia 2:0** (15:3, 15:10), **Olsza — Cracovia 2:0** (15:11, 15:13); spotkanie to stojące na dość wysokim poziomie przyniosło po zaciętej walce zwycięstwo pewniejszej Olszy. **Olsza — Andrychovia 2:0** (15:3, 15:3), **Cracovia — Andrychovia** 2:0 (15:3, 15:1), **Tempo — Andrychovia 2:1** (9:15, 16:14, 15:9), niezwykle zacięte spotkanie zakończone szczęśliwym zwycięstwem Tempa. **Olsza — Tempo 2:0** (15:2, 15:8), **Andrychovia — Tempo 2:1** (2:15, 15:9, 15:10). Udały rewanż Andrychovii także po zaciętej walce, lecz stojącej na niskim poziomie.

* * *

K. S. CRACOVIA odbył w niedzielę walne zebranie, na którym dokonano m. in. wyboru nowego zarządu Klubu. Na czele stanął jako prezes **dyr. St. Kochanowski,** wiceprezesi: dyr. Soevy, dr Czuchajowski, dr Michałowski i dyr. Myśliński, sekretarz por. Dziubanowski, skarbnik dr Pischinger.

* * *

Europejscy lekkoatleci zaproszeni do Stanów Zjednocz. Wzorem lat ubiegłych Amerykański Zw. Lekkoatletyczny zaprosił do Ameryki na zimowe zawody w halach szereg czołowych lekkoatletów europejskich. Zaproszeni zostali mianowicie: Anglicy **Brown i Wooderson,** Węgier **Szabo,** Belg **Mostert,** Finnowie **Maeki i Pekuri,** oraz Szwed **Jonson.** Spośród zaproszonych, odmownie odpowiedzieli obaj Anglicy.

O współpracę młodzieży akademickiej z młodzieżą robotniczą

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej baczną uwagę zwróciły obecnie na młodzież robotniczą. Celem skupienia jak największej ilości tej młodzieży w szeregach KSMM i Ż podjęto odpowiednią akcję propagandową, m. in. i w Krakowie. W związku z tym wysunęła się na czoło sprawa współpracowników, która, zdaje się, zostanie z łatwością rozwiązana. Do współpracy bowiem zgłosiło się szereg stowarzyszeń akademickich, a mianowicie: S. K. M. A. „Odrodzenie“, Akad. Zw. „Promienistych“, Sodalicja Mariańska U. J. oraz cztery korporacje: „Constantia“, „Capitolia“, „Praetoria“ i „Palestra“.

„W ubiegłą niedzielę odbyło się w Domu Katolickim przy przepełnionej sali wielkie zebranie KSMM z udziałem wyżej wymienionych stowarzyszeń akademickich, na którym ks. sen. Machay wygłosił referat na temat „Apostolstwo świeckich“. Płomienny apel referenta nawołującego do mobilizacji młodzieży robotniczej w szeregach KSMM, oraz do ścisłej współpracy młodzieży akademickiej z młodzieżą robotniczą spotkał się z gorącym przyjęciem zebranych.

Rok bieżący — wysoce niekorzystny dla rolnictwa

Memoriał rolnictwa poznańskiego i pomorskiego

Dnia 25 ub. m. ukazał się komunikat prasowy z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który m. in. **zapowiadał prawdopodobną zwyżkę cen zbożowych w II półroczu, oraz wyrażał przekonanie o możliwości rekompensaty strat poniesionych przez rolnictwo na odcinku zbożowym wzmożonym dochodem na innych działach produkcji rolnej.**

Zorganizowane rolnictwo województw poznańskiego i pomorskiego, dopatrując się w tym komunikacie **dużej rozbieżności w ocenie sytuacji dotyczącej naszych województw zachodnich, a faktycznym stanem rzeczy,** przesłało na ręce przewodniczącego **Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów memoriał oparty na źródłowym materiale.** W memoriale tym wykazano, **że dochody rolnictwa z produkcji zbożowej kształtują się obecnie mniej więcej tak, jak w roku 1934, a więc roku największego nasilenia kryzysu.**

Dając wyraz swego zadowolenia z możliwości podniesienia cen zbóż w II półroczu gospodarczym, o którym wspomina komunikat, **zorganizowane rolnictwo równocześnie podnosi jak wielkie straty poniosło już rolnictwo na skutek niskich cen zbóż. Gospodarstwa gorzej sytuowane, zmuszone do wyprzedania zbóż, odcięte są od możliwości ewent. wykorzystania lepszych cen drugiego półrocza.**

Analiza produkcji, cen i warunków, w jakich kształtują się możliwości dochodowe na innych działach produkcji rolnej z uwzględnieniem produkcji inwentarzowej, doprowadziły zorganizowane rolnictwo województw zachodnich do wniosku, **że poniesionych strat na zbożach, nie da się z r e k o m p e n s o w a ć zwiększonymi dochodami na innych działach produkcji rolnej. W tym stanie rzeczy należy uznać rok bieżący za wysoce niekorzystny dla rolnictwa.**

—x—

Nowy projekt „uprywatnienia“ Wspólnoty Interesów

Gorzelnie i plantatorzy buraków udziałowcami!

Agencja „Kabel“ donosi, iż **przygotowywany jest obecnie plan reprywatyzacji Wspólnoty Interesów. Wypuszczona ma być nowa emisja akcji na sumę ok. 80 mil. zł. Akcje te rozprzedane zostaną współpracownikom Wspólnoty oraz, co wydaje się dość dziwnym, właścicielom gorzelni rolniczych i plantatorom buraków cukrowych. Taki dobór akcjonariuszów tłumaczy się tym, że cena nabycia akcji będzie spłacana w ciągu 10 lat.** Zdaniem inicjatorów tego pomysłu, ściąganie rat subskrypcyjnych od tych grup akcjonariuszów nie będzie nastręczało trudności, **gdyż właścicielom gorzelni będą one potrącane przez Monopol Spirytusowy, plantatorom buraka — przez cukrownie, pracownikom zaś — z uposażeń.**

Rządowi nie trudno będzie nakłonić te grupy akcjonariuszów do zgody na subskrybowanie akcji, wzamian za to bowiem przewidziano dla nich pewne korzyści gospodarcze.

Do czasu wpłacenia całego kapitału, zarząd Wspólnoty pozostawać będzie oczywiście w rękach dotychczasowych kierowników.

Jak mówią w kołach gospodarczych, także i w przyszłości nie należy się liczyć **z tym, by tak rozproszkowane grupy, jak plantatorzy i właściciele gorzelni mogły wytworzyć jakąś zorganizowaną większość.**

W ten sposób decydujący wpływ na Wspólnotę zachowałoby nadal dotychczasowe kierownictwo tego przedsiębiorstwa.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE ŚMIESZNE NAZWISKO MOŻNA ZMIENIĆ?“ Wiemy, że często nazwisko jest przedmiotem wielu przykrości dla człowieka, który je przecież bez swej winy nosi. Często całe pokolenia cierpią z powodu kiepskiego dowcipu, lub złośliwości tego, kto nazwisko miał prawo nadać. Dlatego na wniosek chłopskich posłów uchwalono ustawę w r. 1929 o możności zmiany śmiesznych nazwisk. Jako ustawa wyjątkowa działa ona tylko ograniczony przeciąg czasu, a mianowicie 10 lat. W przyszłym roku upływa ten termin, najwyższy więc czas, by przypomnieć o niej zainteresowanym. — Obowiązek ten spełni krakowska rozgłośnia we wtorek, dnia 13 b. m. o godz. 15.15. —

UKRYTE SIŁY MORZA I WNĘTRZA ZIEMI. Dnia 13 b. m. o godz. 16.50 P. Radio nadaje pogadankę Feliksa Moskalika p. t. „Ukryte siły morza i wnętrza ziemi“; prelegent opowie o energii potrzebnej do uruchamiania miejsc pracy, do ogrzewania i oświetlania mieszkań, napędzania samolotów i samochodów, którą czerpiemy z ropy i węgla. Lecz olbrzymie, stale wzrastające zapotrzebowania światowe energii spowoduje, że ostatnia kropelka ropy zostanie zużyta najdalej za 20 lat, a zapasy węgla zostaną spalone mniej więcej za 100 lat. Dwoma najważniejszymi źródłami energii wieków przyszłych będą: słońce oraz wnętrze ziemi. Tym interesującym sprawom zostanie poświęcona pogadanka.

RADIOINFORMATOR. Tylko ostatnie 2 dni zaledwie do 15 grudnia. Każdy Radiosłuchacz, który chce skorzystać z 50 proc. zniżki i otrzymać **„Radioinformator Kalendarz - Przewodnik Radiosłuchacza na rok 1939“** po zniżonej cenie za zł **jeden,** zamiast za cenę normalną zł 2.— winien wpłacić zł 1.— na konto P. K. O. nr. 14.134. — Setki fotografii artystów i prelegentów, obszerny dział informacyjno-praktyczny, 300 stron druku — oto co daje „Radio-Informator na rok 1939 r.“, który wyjdzie z druku w końcu grudnia.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 14 GRUDNIA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Słuchowisko dla dzieci; 11.20 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Nasz koncert; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Dom i szkoła; 16.35 Sergiusz Taniejew; 17.00 Odczyt; 17.15 Audycja muzyczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Nasz język; 18.40 Dyskutujmy; 19.00 Muzyka węgierska; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Dialog radiowy; 22.00 Piosenki z płyt; 22.40 Odczyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; Wiadomości bieżące; 11.20 Koncert symfoniczny; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka dla kobiet; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Z naszego śpiewnika; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Szkic literacki; 22.20 Koncert wieczorny; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Dzień dobry najmłodszym; 11.20 Serenady z płyt; — 14.00 Muzyka symfoniczna; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla młodzieży szkół średnich; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Muzyka taneczna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.20 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Audycja okolicznościowa; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Pogadanka; 22.10 Audycja muzyczna; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 20.30 Sottens. Koncert symfoniczny; 21.10 Sztokholm. „Psalmus hungaricus“; 21.30 Lille. „Poławiacze pereł“ — opera; 21.45 Paris PTT. Koncert; 21.30 Strassburg. Festival.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 13 GRUDNIA. Św. Łucji męczennicy. Św. Łucja jest jedną z największych męczennic. Rozdała ona cały swój majątek ubogim, nie kryjąc, że jest chrześcijanką. Skazano ją na męczarnie. Oblano jej ciało wrzącą oliwą, a następnie przeszyto jej gardło mieczem.

Wschód słońca o godz. 7.36, zachód o godz. 15.23. Długość dnia 7 godzin 47 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

WYJAZD WOJ. TYMIŃSKIEGO. Wojewoda krakowski dr Tymiński, wyjechał w dniu dzisiejszym służbowo do Warszawy.

MEGAFONY NA RYNKU KRAKOWSKIM. W dniu wczorajszym na Rynku głównym uruchomiono stację megafonową, z której nadaje się codziennie wiadomości o akcji przedwyborczej na terenie miasta Krakowa. Tematem niedzielnej audycji była pogadanka na temat: „co to jest samorząd", omówiono sprawę akcji afiszowej, wzywając do uczciwej konkurencji, odczytano sposób głosowania i wyjaśniono w sposób obiektywny, jakie listy i kogo reprezentujące, stają do akcji wyborczej. Audycję, przeplataną muzyką płyt gramofonowych, uzupełniło odczytanie list kandydatów wedle zawodów i dzielnic, oraz ogłoszono terminy najbliższych zebrań przedwyborczych. — Dzięki pogodzie, tłumy obywateli, spacerujących po Rynku, wysłuchały audycji z zaciekawieniem. Audycje te będą odbywały się do dnia 18 bm. codziennie od godziny 13—14 i od 17—18.

ZAPOMOGI DLA NAJUBOŻSZYCH RODZIN. Zarząd Miejski w Krakowie onegdaj rozdał między najuboższe rodziny 10 zapomóg w kwotach po 25 zł, z dochodów narosłych w ciągu roku 1938 od kapitału zakładowego fundacji „śp. Serafina i Klary Stanisławy z Sieghardtów Schneiderów na zapomogi dla ubogich rodzin lub sierót zamieszkałych w Krakowie, religii rzym.-katolickiej".

ZACZADZENIE. W nocy z dnia 10 na 11 b. m. w mieszkaniu przy ul. Dietla 36 zaczadziły się 50 letnia Hana Zwirn i 70-letnia Fajga Majerowicz. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

Komunikaty

„NA LODOWCACH SPITZBERGENU". Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograficznego dr Mieczysław Klimaszewski. Odczyt odbędzie się we środę, 14 bm. o godz. 19-tej, w sali Inst. Geogr., Grodzka 64.

„FORTYFIKACJE W POLSCE W CIĄGU WIEKÓW". Polski Biały Krzyż w Krakowie, urządza, w środę, dnia 14 bm. o godz. 19 w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt mjr. Antoniego Hniłki pod powyższym tytułem z obrazami świetlnymi jako ostatni z cyklu wykładów p. t. „Dzieje wojska Polskiego". Wstęp 30 gr. dla wojskowych i młodzieży uczącej się 20 gr.

„ZAGROŻONE PLACÓWKI". Staraniem Okręgowego Komitetu Społecznego do walki z komunizmem, odbędzie się w dniu 14-go b. m. tj. we środę o godz. 19-tej w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, odczyt p. Dr Marii Śliwińskiej - Zarzeckiej z Warszawy p. t.: „Zagrożone placówki".

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 13. XII. „Baba-Dziwo".
Środa, 14. XII. „Rodzina Whiteoak'ów".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Dymsza i Grossówna, Bodo).
APOLLO: „Żebrak w purpurze".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od soboty dnia 10 grudnia 1938: „Więzień królewski".
MUZEUM: „Ucieczka ku szczęściu".
L. O. P. P.: „Wzgardzona" i „Saratoga" (Joan Harlow).
PROMIEŃ: „Pensjonarka".
SCALA: „Zakochana Pani".
KINO STELLA: I. „W ogniu połisków" (Wayne); II. „Zdradziecki wąwóz" (Ken Maynard).
ŚWIT: „W cieniu gilotyny".
SZTUKA: „W sidłach miłości".
UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).
WANDA: „Strachy"

——oOo——

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW — ul. Sławkowska 12, urządza w dniu 13 bm. koncert kameralny w wykonaniu: Zofia Wünsch (sopran), Zofia Poźniakowa (fortepian), Henryk Zarzycki (altówka), Franciszek Nierychło (obój), Józef Nalepa (klarnet), akompaniuje Wacław Geiger. Początek o godz. 20.

——oOo——

W sprawie sprzedaży choinek

W okresie przedwigilijnym odbywać się będzie na Rynku Głównym i innych placach targowych doroczna, tradycyjna sprzedaż choinek wigilijnych. W związku z tym Zarząd miejski przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów ustawowych dotyczących ochrony lasów osoby **zajmujące się przewozem i sprzedażą choinek powinny posiadać świadectwa pochodzenia choinek, wystawione przez właściciela lasu, a potwierdzone przez lokalną władzę administracyjną.** Świadectwa te na żądanie należy okazać miejskim organom targowym. W braku świadectw pochodzenia drzewek wigilijnych przewożący je lub handlujący pociągnięci będą do odpowiedzialności karno - administracyjnej, drzewka zaś ulegną konfiskacie. Jednocześnie Zarząd miejski przypomina bezwzględnie obowiązujący **zakaz sprzedaży gałązek cisa, pączków sosnowych, gałązek wszelkich drzew owocowych, gałązek wilczego łyka, kosodrzewiny, oraz pędów widłaka.** Sprzedaż gałązek innych drzew i krzewów ucinanych a nie łamanych jest dozwolona za wykazaniem się świadectwem ich pochodzenia.

Na odcinku wyborczym

Żydzi a wybory do Rady miejskiej

Wśród Polaków - chrześcijan nie osiągnięto dotychczas porozumienia w walce wyborczej o zachowanie polskiego i katolickiego charakteru Krakowa. Zdarzają się nawet jednostki, które dla ambicji lub innych względów osobistych, starają się odciągnąć wyborców chrześcijan od głosowania na poważne listy chrześcijańskie, z oczywistą korzyścią dla żydów. Nie mówimy tu o PPS, która ze względów zasadniczych prowadzi stale politykę obrony interesów żydowskich.

Natomiast w obozie żydowskim nie ma rozbicia. Istnieją tam faktycznie dwie listy: Reprezentacji zjednoczonego żydostwa i Bundu. Obie, aczkolwiek przedstawiają do pewnego stopnia sprzeczne interesy społeczne, pracują jednak dla wspólnego ideału żydowskiego.

Szereg ciekawych wiadomości, dotyczących wyborów do Rady miejskiej krakowskiej, zawiera „Nowy Dziennik" z 10 b. m. A więc sprawozdanie ze zgromadzenia kupiectwa... Prezes stowarzyszenia kupców, p. radca Lauterbach, oświadcza, że stowarzyszenie to **„poprze listy Reprezentacji zjednoczonego żydostwa, widząc w zwycięstwie tych list dobro ludności żydowskiej. Kandydaci Reprezentacji będą bronili godnie i z największym oddaniem interesów żydostwa".** Radca Halpern „podnosi doniosłe znaczenie Reprezentacji zjedn. żydostwa dla wspólnej obrony interesów żydowskich". Tak przemawiali, bez wyjątku, i inni **przedstawiciele kupiectwa żydowskiego, żyjącego przeważnie z klienteli chrześcijańskiej.**

A teraz „zebranie ortodoksji": Radca Ajzensztadt mówi: „Społeczność żydowska winna w dniu wyborów solidarnie głosować na przedstawicieli Reprezentacji żydowskiej, którzy dają pełną gwarancję ofiarnej i oddanej pracy na rzecz całego społeczeństwa żydowskiego". Radca Stempel „rozprawił się z argumentami „Bundu", który uzurpuje sobie prawo reprezentowania społeczeństwa żydowskiego".

O żydowskim froncie wyborczym w okręgu I — śródmieście! — pisze dr Stein: **„Żydzi zamieszkujący ten okręg, mogą, o ile będą solidarni, wybrać własnego kandydata...** Głosując na kandydata listy narodowo-żydowskiej, będą mogli zdecydować, czy opowiadają się za zasadą naszej niezależności i za zasadą nieustępliwej walki o nasze równouprawnienie obywatelskie. **Stajemy do walki w okręgu I, by rozwiać legendę o rzekomej „asymilacyjności"** tego właśnie okręgu, by wykazać niesłuszność podnoszonych zarzutów w stosunku do części naszej **inteligencji i wykazać, że wszyscy razem bez względu na zawód i chwilową sytuację stajemy zbrojem w obronie trzech haseł: 1. zachowania naszej samodzielności, 2. walki o nasze równouprawnienie, 3. łączności losu całego żydostwa i jego związania z dziełem wyzwolenia żydostwa w Erec Izrael".**

W okręgu II stwierdził radca Halpern, że lista żydowska ma zupełnie realne szanse zdobycia mandatu. Zaś dr Spiro zaznaczył, iż „obecne wybory są nie tylko walką o przedstawicielstwo żydowskie w Radzie Miejskiej, lecz walką o prawa obywatelskie i narodowe dla żydów w Polsce".

Prócz żądania praw obywatelskich i narodowych dla żydów w Polsce

nie padło zresztą ani jedno słowo o państwie, w którym znalazło gościnę trzy i pół miliona żydów,

i do którego napływają nieustannie masy uchodźców żydowskich ze wszystkich państw ościennych. Zjednoczenie żydostwa, obrona z największym oddaniem jego interesów, równouprawnienie obywatelskie żydów w Polsce, a łączność światowego żydostwa, wyzwolenie Erec Izrael i ojczyzna w Palestynie, wreszcie walka z nielicznymi żydami głoszącymi „legendę o rzekomej asymilacji", oto hasła, pod którymi żydostwo krakowskie ma iść do wyborów w dniu 18 grudnia.

Wszystkie prawa obywatelskie w Polsce — ojczyzna w Palestynie!

Równocześnie czytamy na łamach „Naprzodu" z 11 b. m. przemówienie „towarzysza" Szumskiego na Radzie miejskiej krakowskiej, skierowane do przeciwników: „dla zdobycia mandatów wysuwacie hasła antysemickie. Dziś w okresie brutalnych i nieludzkich prześladowań żydów dostrzegliście niebezpieczeństwo żydowskie... Mimo haseł pseudo-narodowych i chrześcijańskich nie zdobędziecie zaufania społeczeństwa. Ono wydało na was wyrok potępienia i w dniu wyborów wyrok ten wykona".

O jakim społeczeństwie mówi p. Szumski? W imieniu jakiego społeczeństwa grozi? Społeczeństwo bowiem polskie w Krakowie, a w nim i uświadomiony robotnik polski, z pewnością nie pragną zwycięstwa zjednoczonego żydostwa, ani rządów jego w mieście. Pójdą do urny wyborczej w dniu 18 XII, aby oddać głos na listę nr 3, która gwarantuje polski i chrześcijański charakter Krakowa i jego obronę przed zalewem międzynarodowego żydostwa. Na zjednoczenie żydów odpowie polskie i chrześcijańskie społeczeństwo zjednoczeniem własnych szeregów, czego wyrazem jest lista nr 3.

Z.

Generał Haller a Lista Nr 3

Donosiliśmy już o odbytym w niedzielę wielkim zgromadzeniu przedwyborczym Polskiego Bloku Katolickiego w sali Sokoła, z udziałem gen. J. Hallera. Przemówienie Generała zawierało szereg ważkich momentów. Niżej podajemy oświadczenie gen. Hallera w sprawie wspólnej listy Polskiego Bloku Katolickiego i Chrześcijańskiego Narodowego Frontu Samorządowego:

„Mówią — oświadczył gen. Haller — **żeśmy się wyparli zasad, idąc do tych wyborów na jednej liście z Obozem Zjednoczenia i że zostaniemy oszukani, a ja Was zapewniam, że dobrze postąpiliście, łącząc się z Chrześcijańskim Narodowym frontem samorządowym, bo rozum tak nakazuje, a w lojalność partnerów wierzymy, bo to Polacy i katolicy.**

Do sejmowych wyborów iść nie mogliśmy razem jak dzisiaj do samorządowych, gdyż zła, krzywdząca wolność obywatelska ordynacja wyborcza, nawet sprzeczna z postanowieniem konstytucji, nie dawała nam pełnego prawa wyborczego, jeno tylko jedną jego część, prawo głosowania na z góry upatrzonych kandydatów. Ale bierzmy przykład z Anglii, gdzie podczas wyborów zazwyczaj dwie partie biją się nie przebierając w środkach, ale potem jednoczą się i godzą we wspólnej lojalnej pracy.

Do wyborów samorządowych idziemy, choć i ta ustawa ma pewne usterki, ale chcemy wreszcie żyć pełnym życiem obywatelskim, a nie tylko negacją — chcemy czynnie zaznaczyć się w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym Krakowa, a poprzez prawdziwy samorząd w życiu państwowym".

Kandydat wbrew swej woli

P. Michał Dydo, którego nazwisko figuruje na liście kandydatów nr 6, nadesłał nam następujące oświadczenie:

„Oświadczam, że z listą wyborczą nr 6 do Rady miejskiej w Krakowie nie mam nic wspólnego. Oświadczenie niniejsze spowodowane zostało umieszczeniem mojego nazwiska na liście kandydatów nr 6 przez nieporozumienie.

Michał Dydo
kupiec.

Duszpasterstwo polskie w Budapeszcie

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Kto z W. Księży gotów jest dopomóc w pracy duszpasterskiej przez cały okres świąt Bożego Narodzenia, raczy rychło zgłosić się". Ks. W. Danek, Budapeszt, X. Apaffy utca 62.

——oOo——

Autostrada przez przełęcz gothardzką
dla konkurencji z autostradą Berlin—Rzym

Koła turystyczne Szwajcarii niepokoją się już teraz z powodu oczekiwanego spadku frekwencji gości zagranicznych po ukończeniu gigantycznej autostrady Rzym—Berlin. **Autostrada ta, która miałaby być gotowa na 1942 r. może odebrać znaczną część turystycznego ruchu samochodowego, który dotychczas kierowany był w głównej mierze przez Szwajcarię.** W związku z tym forsowany jest ponownie projekt budowy autostrady przez przełęcz gothardzką, która mogłaby skutecznie konkurować z drogą samochodową, łączącą stolice Niemiec i Włoch. Jedyną przeszkodą dla .Szwajcarii jest trudny do rozwiązania problem wentylacji tunelu gothardzkiego. Zwolennicy jednak budowy autostrady gothardzkiej zwracają uwagę na to, iż słynny konstruktor autostrad niemieckich, dr Todt zapowiadał ostatnio budowę autostrady z Monachium do Klagenfurtu, która posiadałaby na swej trasie dwa tunele drogowe po 7 i 8 km. Wynika stąd, iż Niemcy nie boją się trudności wentylacyjnych w tunelach.

Humor

INNE CZASY.

Kasjer domaga się u szefa podwyżki. Pryncypał jest oburzony.

— Przepraszam pana, dlaczego mam dać podwyżkę? Czy nie dosyć pan u mnie zarabia? Ja też niegdyś byłem kasjerem, zarabiałem zaledwie 30 koron miesięcznie i zupełnie mi to wystarczało.

— Ja też pana przepraszam — odpiera kasjer — ale wtedy jeszcze nie było kas kontrolnych.

ARMIN O. HUBER 22

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Za wodospadem piętrzyły się zalesione góry, nad nimi wisiał białobłękitny najwyższy szczyt, błyszczący wiecznym śniegiem.

Krajobraz był o tyle wspaniały, o ile byli wstrętni ludzi, oczekujący na parowiec: obszarpani, nieprawdopodobnie brudni, o nabrzmiałych, odrażających twarzach ze śladami wszystkich możliwych nałogów; przygodni robotnicy, zwerbowani przez specjalne lotne biura, a rekrutujący się przeważnie z koniokradów, złodziejów, nożowców różnych ras i narodowości — jednym słowem z wyrzutków społeczeństwa w najgorszym rodzaju, noszących w amerykańsko-kanadyjskiej gwarze nazwy: hobo, bohunk, bum i tak dalej.

Oczywiście nie wszyscy byli zdeprawowani do reszty, spory odsetek stanowili po prostu wykolejeńcy.

Wszystkie pięć części świata były tu reprezentowane: biali z Europy, Australii, z Ameryki Północnej i Południowej, Azjaci, Murzyni z Afryki, nawet Polinezyjczycy. Widziało się wszystkie kolory skóry i odcienie, powstające przez skrzyżowanie ras odmiennego koloru, włącznie do tak zwanych Zambo, to jest potomstwa Indian i Murzynów.

Cały ten pstry tłum wrzeszczał, wybuchał hałaśliwym śmiechem na sypiące się ze wszystkich stron niewybredne słone dowcipy.

Choterski zwrócił uwagę na barczystego Kanaka o twarzy pooranej bliznami. Kanak nie miał jednego ucha i dużego palca u lewej dłoni.

— To jest Hawai — pomyślał Polak i zgadł, jak się później okazało.

Kanak podszedł, uderzył go po ramieniu i zapytał bezczelnie:

— A ty co za jeden?

— Nowy kierownik budowy — odparł z uśmiechem Choterski.

— Hoha! — roześmiał się Kanak i zrobił parę uszczypliwych uwag, na które bliżej stojący wyszczerzyli zęby.

W mgnieniu oka kilkanaście dziko wyglądających postaci otoczyło Polaka.

— Jak się nazywasz? — rzucił ktoś pytanie.

— Ryszard Choterski.

Nagle jakiś biały odtrącił bezceremonialnie kilku drabów i przepchnął się naprzód przez tłum, który rozstąpił się milcząco. Był niedużego wzrostu, niezwykle szeroki w ramionach i przysadzisty. Wyczuwało się w nim niedźwiedzią siłę. W twarzy, porośniętej gęstą szczeciną, błyszczały głęboko osadzone czarne jak węgiel oczy. Czoło było wąskie, trochę wklęsłe. Nad nim, jak gdyby odcięta równą poziomą linią, wznosiła się gęsta czaka czarnych, skudłaczonych włosów.

— Nazywam się Petrow — warknął, spoglądając wrogo na Polaka. — Jestem starszym majstrem i delegatem robotników. Rozgośćcie się u nas!

— Dziękuję — odpowiedział powoli Choterski.

Teraz zrozumiał, dlaczego ci ludzie tak wrzeszczeli — banda była różnojęzyczna i porozumiewała się z pewną trudnością.

Choterski spróbował przecisnąć się i wyjść na ląd, jednak tłum stał zwartą ścianą.

— Dajcie drogę! — zawołał, starając się nad sobą panować.

Niewiele dobrego spodziewał się po swoich robotnikach, jednak wyobrażał sobie, że są więcej karni, niż się okazało w rzeczywistości. Zdawałoby się, że rozwydrzenie, samowola i otwarte nieposłuszeństwo były tu zwykłym zjawiskiem. Kierownik robót nie odgrywał tu widocznie żadnej roli — był przedmiotem kpin, złośliwości i nienawiści.

— Petrow! — zawołał Choterski.

— Yeah?! — odezwał się pogardliwie Bułgar.

— Pokażesz mi obóz i roboty, które już stały wykonane! — rozkazał inżynier.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.